Nr 218. Kraków, Niedziela 22 Września 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 września

Mający stosunki w sferach watykańskich korespondent rzymski *Polit. Corresp.* pisze:

„Od kilku dni wspominają dzienniki o interesującej publikacyi, jaka w najbliższym czasie z watykańskiej drukarni ma wyjść i stanowić przyczynek do historyi rokowań, prowadzonych między gabinetami Turynu i Paryża względem objęcia w posiadanie Rzymu przez królestwo włoskie. Według doniesienia jednego z dzienników berlińskich, zawierać ma ta publikacya między innemi także dokumenta, które dostarczą dowodu, iż rząd włoski w akcyi, skierowanej ku opanowaniu Rzymu, był popieranym i zachęcanym przez rząd pruski. Takie przedstawienie stanu rzeczy jest w kilku ważnych punktach nieprawdziwem. Przedewszystkiem jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy wspomniana publikacya już w najbliższym czasie ogłoszoną zostanie. Wygotowaną ona jest wprawdzie już od kilku miesięcy, ale do tej chwili brak wszelkich wskazówek do tego, aby z decydującej strony watykańskiej zamierzano ten zbiór dokumentów obecnie puścić w świat. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nosi się kurya papieska z zamiarem rozszerzenia tego pisma w kołach dyplomatycznego świata dopiero w chwili, którą uzna za rozstrzygającą dla kwestyi rzymskiej.

„Co się tyczy treści publikacyi, można donieść, iż zawierać ona będzie listy wymienione między Napoleonem III a Piusem IX, z których, jak zapewniają w kołach watykańskich, wypływa, iż były cesarz francuski był w pierwszej linii tym, który włoską politykę pchnął na tory, wiodące do wcielenia wiecznego miasta do królestwa. Wspomniane doniesienie, iż w zbiorze tym ogłoszone będą także takie dokumenta, które wykazują współudział Prus przy okupacyi Rzymu, można z całą stanowczością nazwać nieuzasadnionem. Kwestyi, czy i w jakim stopniu Prusy w pomienionej okupacyi brały moralny udział, nie chcemy tu bliżej rozstrząsać, ale dla każdego musi być rzeczą jasną, iż Watykan ze względu na istniejący obecnie między Stolicą św. a rządem berlińskim stosunek, nie mógłby myśleć o wydaniu dokumentów tego rodzaju, gdyby wogóle takowe istniały. Ewentualne odkrycie współudziału Prus w fakcie, mocą którego Papiestwu za pomocą siły zbrojnej odjętą została świecka władza, mogłoby naturalnie wśród katolików niemieckich wzbudzić tylko przykre uczucia, zwłaszcza gdyby taki fakt stwierdzonym został w wydanej przez Watykan publikacyi. Wobec przyjaznego charakteru stosunków, jakie utrzymuje obecnie Watykan z rządem pruskim, wydaje się jednak rzeczą wykluczoną, iżby Watykan bez żadnego powodu i bezużytecznie miał podjąć krok, któryby w Berlinie wywołał niezadowolenie.“

W niemieckiej partyi centrum dostrzegają niektórzy pewne rozdwojenie. Między baronem Schorlemer-Alst a Windthorstem miała zajść różnica zdań co do stanowiska, jakie ma zająć stronnictwo centrum wobec rządu. Jak donosi wychodząca w Dortmund *Tremonia*, zamierza baron Schorlemer powolnie wycofać się z życia politycznego, przy najbliższych wyborach nie przyjąć mandatu do parlamentu i tylko zatrzymać sobie krzesło w sejmie pruskim. Mimo to jednak zaprzecza *Tremonia*, jakoby baron Schorlemer pozostawał w niezgodzie z innymi przywódcami centrum.

Poseł niemiecki na dworze rosyjskim Schweinitz przybył już we wtorek z urlopu do Berlina; spodziewają się również przybycia ks. Bismarka do stolicy z powodu bliskich odwiedzin cara. Jak donoszą z Berlina, w ambasadzie rosyjskiej czynią się już wielkie w tym celu przygotowania pod osobistym nadzorem posła rosyjskiego. Wobec tego zapał wojowniczy pism niemieckich ostygł, a oficyalne pisma wyrażają nadzieję, że Berlińczycy godnie przyjmą gościa rosyjskiego. Jedno z tych pism mówi, że polityczny zmysł Berlińczyków obowiązek ten zrozumiał już dawno i że go wiernie wypełni, gdyby sposobność ku temu się nadarzyła. Poczdamczycy mniej może będą baczyli na polityczne motywa i względy i do cara, wdzięczni za możliwe dla nich ztąd korzyści, z przyjaznem zbliżą się uczuciem.

W poinformowanych kołach berlińskich zapewniają, iż sekretarz stanu hr. Herbert Bismark towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi w podróży do Aten.

Podczas przyjęcia deputacyi profesorów Uniwersytetu w Göttingen wyraził się cesarz Wilhelm, że naukę historyi ojczystej uważa za jednę z najgłówniejszych, ponieważ ona uczy prawdziwego patryotyzmu i kształci młodzież na przyszłych dobrych obywateli. Według *Hann. Cour.* miał cesarz podczas pobytu swego w Hanowerze trzem księżom wojskowym oświadczyć, że spodziewa się od szkoły i kościoła jak najlepszego wpływu na usposobienie poddanych, zdaniem jego mianowicie religia i niemieckość powinna być za pomocą nauki historyi silniej aniżeli dotychczas zaznaczoną. Szczególnie wewnętrzna i najnowsza historya winna być w szerszych rozmiarach wykładaną, ażeby młodzież rychło już była pouczoną o błędach rewolucyi francuskiej i zgubnych ruchach socyalnych.

Żądania podwyższenia etatu dla marynarki zawiera już ostani memoryał, który przedstawił parlamentowi hr. Mons. Tegoroczny etat wynosi 42 miliony; przyszłoroczny będzie wymagał co najmniej 54 milionów marek. Przedewszystkiem powiększy się etat na nową budowę okrętów, w tym roku bowiem przeznaczono na nie 10,418.000 marek, na rok przyszły zaś 30,400.000 marek. Natomiast nie zapowiada się znacznie podwyższenie etatu dla personalu marynarki.

Jutro odbywać się będą we Francyi wybory do Izby deputowanych. W ogóle zgłosiło się 1929 kandydatów, nie licząc Boulangera, Dillona i Rocheforta, których zgłoszenia nie przyjęto. W dep. Sekwany, gdzie jest do rozdania 42 mandatów, staje aż 317 kompetentów, a przeto na każdy okręg wyborczy przypada tam po 7 lub 8 kandydatów. W innych departamentach przypada mniej więcej trzech kandydatów na jeden okręg wyborczy. Nowa Izba liczyć będzie 576 posłów, podczas gdy dawna reprezentacya kraju składała się z 584 członków. Ta okoliczność, iż 124 dawnych posłów zrzekło się ubiegania o mandat, każe wnosić, iż w nowej Izbie zasiędzie też wielu nowicyuszów parlamentarnych. W samym Paryżu szczególnie namiętna toczy się akcya przedwyborcza w ósmym okręgu, gdzie współubiegają się o mandat: orleanista Hervé, tudzież boulanżyści Binder i Martin.

W Rumunii odbywa się przekształcenie stronnictw, które może być niebezpiecznem dla gabinetu Catargiu. Inicyatywę do tego dało zgromadzenie w hotelu europejskim w Dżurdżewie, w którem wzięły udział wszystkie wybitniejsze osobistości miasta. Pp. Ghermani, Christopol, Epurescu, Badulescu, Dimulescu i Rosa Stefanescu mieli dłuższe mowy, w których wykazywali konieczność sojuszu między liberalnymi a junimistami. Zgromadzenie przyklasnęło tej myśli, poczem spisano dwa odnośne protokóły i utworzono jeden wspólny komitet dla prowadzenia dalszej akcyi. Bezpośrednio potem w Baceu i Berlat, gdzie się mają odbyć wybory dodatkowe, przyszły do skutku kompromisy wyborcze między liberalnymi i junimistami, a ruch ten szerzy się po całym kraju.

Nadchodzi wiadomość o nowym międzynarodowym zatargu między Marokiem a Hiszpanią. Piraci marokańscy napadli w pobliżu wyspy Alhucemas na towarowy statek hiszpański „Miguel Teresa“, spustoszyli go i zabrali jego załogę w niewolę. Rząd hiszpański polecił skutkiem tego posłowi swemu w Tangerze, ażeby bezzwłocznie od rządu marokańskiego zażądał uwolnienia więźniów, odpowiedniego wynagrodzenia za poniesione straty i jak najsurowszego ukarania rozbójników. Ażeby żądanie tem wcześniej odniosło pożądany skutek, wysłała Hiszpania do Tangeru cztery okręty wojenne, które na wypadek, iż rząd marokański satysfakcyi odmówi, rozpoczną akcyę wojenną. — W Hiszpanii panuje podobno wielkie oburzenie na rząd marokański, któremu prasa madrycka zarzuca, iż z rozmysłem kazał piratom statek hiszpański zaczepić. Z drugiej strony ma także ludność marokańska być bardzo wrogo usposobioną przeciwko Hiszpanii. Po ulicach Tangeru i innych miast marokańskich chodzą derwisze i wzywają ludność do świętej wojny przeciwko Hiszpanii, powołując się na to, iż armia marokańska jest dziś dwa razy tak silną, jak roku 1859, i że nadszedł czas, ażeby Hiszpania zwróciła koszta wojenne, zapłacone jej tegoż roku przez państwo marokańskie. Donoszą także, iż gubernator Ceuty, miasta hiszpańskiego położonego na terytoryum marokańskiem, zażądał wzmocnienia tamtejszej załogi. Lecz według nadeszłych wczoraj wiadomości, sułtan Muley Hassan nie ma podobno ochoty stawiać sprawy na ostrzu miecza i przypuszczają raczej, iż Marokko da żądaną satysfakcyę.

Prezydent republiki Nicaragua, Dr Evarista Carazo, umarł dnia 1 sierpnia w Rivas. Wybrany został w roku 1887 prezydentem i umiał w tym pełnym burzliwych żywiołów kraju przez dwa lata pokój i porządek zachować. Prowizorycznym prezydentem zamianowany został senator, Dr Roberto Sacaza, i objął już swój urząd dnia 5 sierpnia. Dotychczas nie przyszło jeszcze do żadnego wybuchu rewolucyjnego, co w tym kraju ma być wielką rzadkością. Wybór nowego przezydenta odbędzie się w połowie grudnia b. r.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 18 września.

(Rozgłoszone w dziennikach berlińskich fałszywe wiadomości o pożyczkach krajowych galicyjskich. — Porównanie budżetu zaprojektowanego na r. 1890 z budżetem uchwalonym na r. 1889. — Wzrost wydatków na szkoły ludowe. — Powody tego wzrostu).

△ W dziennikach niemieckich, a szczególnie w *Kuryerze giełdowym* berlińskim rozgłoszono świeżo jak najfałszywsze wiadomości o finansowem położeniu Galicyi, przedstawiając, jakoby skarb tego kraju obciążały wielkie długi. Jak wiadomości te były fałszywe, wykaże ten fakt, iż wszystkie pożyczki zaciągnięte przez kraj nasz: na zapomogi w latach głodowych, na pomoc poszkodowanym przez wylewy rzek, na wykupienie gruntów pod drogę żelazną transwersalną, na uposażenie Banku krajowego, na budowę koszar dla żandarmeryi, na utworzenie „funduszu“ melioracyjnego, z którego dawane są pożyczki spółkom regulującym małe rzeki lub przedsiębiorącym osuszenie bagien i „funduszu koszarowego“ przeznaczonego na pożyczki dla miast budujących koszary dla wojska, — że wszystkie te pożyczki krajowe od r. 1866 zaciągane **nie wynoszą razem** wzięte obecnie, po dokonanej już spłacie części pożyczek, **nawet siedm milionów złr.** Uwidoczniłoby się to jasno publiczności, gdyby wszystkie pożyczki krajowe, zaciągnięte za uchwałami Sejmu galicyjskiego (pożyczki po większej części drobne, oprócz pożyczki z 1883 r., zaciągniętej w sumie 3,800.000 złr.) zunifikować t. j. połączyć w jedną pożyczkę krajową. Morawia, kraj będący co do rozległości czwartą, a co do ludności blisko czwartą częścią Galicyi, zamierza obecnie zaciągnąć pożyczkę 10 lub 12 milionów złr., a nikt nie przedstawia, jakoby Morawia była w smutnem położeniu finansowem.

Pochop do przedstawiania w fałszywem a czarnem świetle finansowego położenia Galicyi dał nieprzyjaznym nam dziennikom ten fakt, iż wydatki krajowe w Galicyi na rok 1890 wzrosły o 115.168 złr.; wzrosły zaś głównie, a nawet prawie jedynie z powodu wzrostu wydatków na szkoły ludowe, i że dla pokrycia powiększonych w 1890 r. wydatków proponuje Wydział krajowy pobierać w 1890 r. dodatek krajowy wyższy o jeden cent, to jest zamiast po 35 centów jak w r. b., po 36 centów do każdego złotego płaconego w podatkach bezpośrednich. Ależ z tego samego powodu, to jest z powodu powiększenia się wydatków na szkoły ludowe wzrosły bardzo znacznie na 1890 rok wydatki krajowe we wszystkich krajach monarchii. I tak według budżetu zaprojektowanego na r. 1890 przez Wydział krajowy czeski, wydatki na szkoły ludowe w Czechach podniosą się w 1890 r. o siedmset tysięcy złr. po nad wydatki na te szkoły w 1889 r., a Wydział krajowy czeski proponuje podnieść z tego powodu dodatek krajowy na r. 1890 o dwa centy, z 36 na 38 centów. Wszystko to zaś nie dało bynajmniej pochopu dziennikom czeskim lub niemieckim do twierdzenia, iż krajowe finanse Czech są w smutnem położeniu.

Przedstawię tu bliżej zaprojektowany przez Wydział krajowy galicyjski budżet wydatków i dochodów krajowych na rok 1890 i porównam go z budżetem uchwalonym na r. 1889.

W projekcie wydatków i dochodów skarbu krajowego na rok 1890 **wszystkie wydatki**, preliminowane w siedemnastu rubrykach, wynoszą ogółem 4,316.767 złr.; **ogół dochodów własnych**, preliminowanych w trzynastu rubrykach, wynosi 422.364 złr.; przeto przewyżka wydatków nad dochody własne, którą należałoby pokryć dochodem z dodatku krajowego, wynosi 3,894.403 złr.

Porównajmy ten projekt budżetu wydatków i dochodów na rok 1890 z budżetem na rok 1889 tak, jak był uchwalony przez Sejm 19 października 1888 r., nie wliczając jeszcze w ten budżet na 1889 r. wydatków, później w styczniu 1889 r. na ów rok uchwalonych i oddzielnemi kredytami pokrytych. Wydatki, uchwalone w budżecie na r. 1889 (bez wydatków dodatkowo później uchwalonych) wynosiły ogółem 4,060.897 złr. i były **mniejsze od ogółu wydatków**, preliminowanych teraz na 1890 r., o 255.870 złr. Ogół własnych zaś dochodów skarbu krajowego, uchwalonych na rok 1889 (nie licząc kredytów dodatkowych na ów rok później uchwalonych), wynosił 442.270 złr. i był **większy** o 19.906 złr. od własnych dochodów funduszu krajowego, preliminowanych na r. 1890. Niedobór więc w budżecie, pierwotnie uchwalonym na rok 1889, wynosił 3,618.627 złr. i był **mniejszy** o 275.776 złr. od niedoboru w budżecie, zaprojektowanym na r. 1890.

Jeżeli jednak do budżetu wydatków i dochodów funduszu krajowego, na rok 1889 uchwalonego, doliczymy wydatki i kredyty, dodatkowo na ten rok 1889 uchwalone przez Sejm w styczniu b. r., i tak uzupełniony budżet na rok 1889 porównamy z projektem budżetu na r. 1890, widzimy: że wydatki, uchwalone na r. 1889 tak w budżecie, jak później dodatkowo, wynosiły ogółem 4,201.581 złr. i były **mniejsze** od ogółu wydatków, preliminowanych w projekcie budżetu na rok 1890, tylko o 115.186 złr. Ogół dochodów własnych funduszu krajowego, uchwalonych na r. 1889, wynosił 442.270 złr. (bo nie wliczamy w te dochody pożyczki, którą Sejm uchwałą z 24go stycznia b. r. polecił zaciągnąć w kwocie 94.059 złr. dla pokrycia zwiększonego o tę sumę wydatku na szkoły ludowe, uchwalonego dodatkowo równocześnie w styczniu 1889 roku), i był większy o 19.906 złr. od ogółu własnych dochodów funduszu krajowego, preliminowanych na rok 1890. Cały więc niedobór w budżecie na rok 1889, uzupełnionym dodatkowo uchwalonemi wydatkami, wynosił złr. 3,759.311 złr. i był **mniejszy** o 135.092 złr. od niedoboru, wykazanego w projekcie budżetu na r. 1890.

Głównym powodem znacznego wzrostu wydatków, ze skarbu krajowego preliminowanych, na rok 1890 w sumie większej o 115,186 złr., ponad ogół wydatków uchwalonych tak w budżecie na rok 1889, jak i później dodatkowo na ów rok 1889, zaś w sumie większej o 255,870 złr. ponad ogół wydatków uchwalonych pierwotnie w samym budżecie na r. 1889 — **jest wzrost wydatków na szkoły ludowe**, jak to wykaże dokładniej szczegółowe porównanie tych wydatków, uchwalonych na rok 1889, z wydatkami preliminowanemi na rok 1890. Dla pokrycia wydatków na szkoły ludowe (o ile wydatki nie zostały pokryte miejscowemi funduszami szkolnemi) wyznaczył Sejm ze skarbu krajowego w budżecie na r. 1889 654,528 złr., a licząc wraz z kredytem dodatkowym 94,059 złr. na ów rok uchwalonym, wyznaczył 748,587 złr. Według zaś preliminarza funduszu szkolnego na rok 1890, ułożonego przez Radę szkolną krajową, trzeba dać ze skarbu krajowego w 1890 roku dla pokrycia wydatków na szkoły ludowe 864,909 złr. (oprócz dochodów z funduszów miejscowych szkolnych) to jest należy dać o 210,381 złr. więcej, niż uchwalono w budżecie na rok 1889, a więcej o 116,322 złr., niż uchwalono na rok 1889 w budżecie i kredycie dodatkowym.

Wydatki ze skarbu krajowego na utrzymanie szkół ludowych wzrastają corocznie, bo wzrasta corocznie liczba szkół ludowych przez zakładanie nowych i zorganizowanie istniejących; a nadto w następstwie wzrastającej corocznie liczby uczniów uczęszczających do szkół ludowych, trzeba powiększać liczbę klas w szkołach istniejących, oraz liczbę nauczycieli i suplentów. Ale oprócz tego na nagły wzrost wydatków na szkoły ludowe **w r. 1889 i 1890 wpłynęły dwa powody:**

Pierwszym powodem jest nowa ustawa o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego, uchwalona przez Sejm 1888 r. i zatwierdzona przez Jego Ces. i Król. Apostol. Mość 1 stycznia 1889 r. W następstwie tej ustawy, Sejm już 24 stycznia r. b. uchwalił podwyższyć wydatki na szkoły ludowe na 1889 r. o 94,059 złr. i pokryć je oddzielną pożyczką zaciągniętą na tę sumę. Drugim powodem nagłego wzrostu wydatków na szkoły ludowe w 1890 r., jest wyznaczenie przez Sejm płac dla katechetów uczących w szkołach ludowych i uchwalenie w tym celu ustawy; a chociaż ustawa ta nie otrzymała teraz sankcyi z powodów niedokładności formalnych, przez ministerstwo wskazanych, jednak zapewne Sejm na tegorocznej sesyi ustawę tę ponownie uchwali, czyniąc w niej żądane zmiany; przeto sumę na płace katechetów zamieścić należy i zamieszczono ją w projekcie budżetu na 1890 r.

Na powiększenie się ogółu wydatków krajowych, preliminowanych na rok 1890, wpłynął także: wzrost wydatków na cele rolnictwa o 15,575 złr.; powiększenie się o 12,719 złr. w. a. wydat-

KONKURENCYA.

Opowiadanie

Juliana Łętowskiego.

(5)

(Ciąg dalszy).

Trzy dni siedział tak Nuchim wśród ciszy i słońca i wobec otwartego na ulicę widoku. Często nawet począł teraz książkę z ręki wypuszczać, a przyglądał się przesuwającym się przez ulicę ludziom, którzy wzajemnie stawali, zaciekawieni widokiem pogrążonego w fotelu młodego żydka. Żydek ten miał w oczach coś takiego, co przechodniów przykuwało do miejsca.

— Biedaczyna! — szepnął czasem ten i ów z mieszczan, katolików, którzy już o nieszczęściu Jakóbka wiedzieli.

Rebe Nuchim uśmiechał się wówczas smutno i pogrążał w księdze, którą trzymał na kolanach.

Gdy jednak pewnego razu znów oczy podniósł na pustą ulicę, drgnął nagle cały.

Tam, w domu Cederbaumów, w niziutkiem oknie frontowem, od ulicy, stroiła się młoda dziewczyna, śliczna, jak te róże, co rozkwitając właśnie, prawie aż na ulicę zwieszały swoje główki przez niskie sztachety.

Stroiła się poza wąską, białą firaneczką i mimowolnie z poza tej firaneczki pokazywała twarz swoją śliczną, łagodną, wdzięczną, uśmiechniętą, i biust prawie do pasa.

Rebe Nuchim patrzał i uśmiechał się łagodnie uśmiechem filozofa, który wie, iż wszystko marność, marność i tylko marność...

Ale kiedy dziewczyna, ukończywszy toaletę swoją, zdjęła z okna ustawione do światła małe zwierciadełko i sama utonęła w głębi pokoiku, opanował go jakiś smutek.

— Małke! — zawołał zcicha, wzywając siostry, którą bardzo lubił.

Nadaremnie.

— Małke! — powtórzył głośniej.

Nikogo nie było w ogródku.

Zachował więc dla siebie pytanie, które mu się cisnęło na usta, ale codzień odtąd z prawdziwą przyjemnością chwytał każdą chwilę, w której twarz dziewczęcia mignęła w okienku, poza ulicą.

A dziewczyna także ze swej strony była widocznie zaciekawiona młodym, chorym rebe, często bowiem zjawiała się w owym pokoiku i korzystając z chwil, w których chory zdawał się w księgach zatopionym, uchylała białej firaneczki i wpatrywała się w twarz jego smutnemi oczyma.

Pewnego dnia pogrążył się chory w zadumie i nie widział nawet, jak dziewczyna owa wybiegła z domu i przeszła po przeciwnej stronie ulicy, dążąc w głąb miasteczka.

Począł czytać w jednej z ksiąg, póki nie wypadła mu z ręki.

Zasnął, nie wiedząc o tem wcale.

Spał godzinę, dwie może nawet, aż wreszcie otworzył znużone oczy.

Przed nim, przechylona przez sztachety, stała owa śliczna dziewczyna, którą co ranek widywał w oknie naprzeciwko. Nie zdawał sobie sprawy z tego, czy to sen, czy jawa, ale z przezornością człowieka przywykłego do marzeń, patrzył przez uchylone zlekka rzęsy, nie ruszając się wcale.

Nagle dziewczyna sięgnęła do krzaka róż i zerwawszy trzy rozkwitające pączki, rzuciła je na piersi chorego.

— Biedny rebe! — szepnęła przytem.

Nuchim drgnął i otworzył oczy zupełnie. Dziewczyna uciekła spiesznie, ale równocześnie dał się słyszeć głos młodego Lajby:

— Ty złodziejko, ty róże kradniesz z naszego ogrodu!

Następnie słychać było jeszcze jakieś szamotanie, wrzask krótki, a wreszcie z przeciwka, z pod „Gęsi,“ wybiegło kilka kobiet, które wołały z lamentem:

— Oni już ludziom nie dadzą przejść przez ulicę! Oni rozerwali suknię mojej córce! Całkiem rozerwali!... Oni, te złodzieje!...

* * *

Krzyk wywabił też przed dom wszystkich Kapłanów, którym Lajbe począł rozpowiadać szeroko, jak młoda Cederbaumówna przechylała się przez sztachety i rwała róże z ich ogrodu i jak on ją na tem pochwycił i jak się suknia „sama“ rozdarła.

— Cicho! — zawołał wreszcie Jakóbek. — Cicho! Tam, on chory!... Cicho! *Szwajgen!*

Nastała istotnie cisza, a stary podążył zaraz do ukochanego wnuka.

Zastał go w dziwnem rozdrażnieniu.

Rebe Nuchim nie opierał już ociężałej głowy o fotel, jak to zwykle robił, lecz wykręcając ją poza poręcz, czekał widocznie na przyjście kogokolwiek.

— Co on jej powiedział? — zaczął zaraz, zoczywszy nadbiegającego dziadka. — Co on jej zrobił, ten Lajbe? Może on ją uderzył...

Napróżno Jakóbek starał się wnuka ułagodzić.

— Ten Lajbe jest osioł! Ten Lajbe jest głupi!... Ten Lajbe jest bardzo głupi! — jęczał rebe Nuchim, bijąc chudemi rękami o poręcz fotelu.

— Bardzo głupi! — przyznał skwapliwie dziadzio, zastraszony rozdrażnieniem wnuka.

To przyznanie uspokoiło cokolwiek rebe Nuchima. Może mu przyszło na myśl, jak on to sam, dziesięć lat temu, z podobną pokorą odpowiadał na zapytania tego samego starego dziadzi?

Zamilkł i przestał bić dłońmi o poręcze fotelu, ale na gładkiem, wyżółkłem czole jego zarysowała się głęboka bruzda.

Książki stoczyły mu się podczas irytacyi z osłoniętych szalem kolan, więc dziadek począł je podnosić i roztwarł jednę z nich mimowolnie.

— Ty jesteś bardzo uczony! — przemówił z uwielbieniem.

Nie było już na to żadnej odpowiedzi, a chmura nie schodziła z twarzy chorego.

Dziadek uznał wówczas za stosowne oddalić się cichaczem. Zaledwie jednak parę kroków w tył postąpił, rebe Nuchim począł znów się niepokoić.

— Dziadziu! — zawołał dziwnie silnym tym razem głosem.

Jakóbek przyskoczył znów do fotelu.

— Jestem! jestem!

Wnuk pochwycił rękę starca i począł ją do ust przyciskać.

— Moje złoto! — bronił się starzec. — Moje złoto!

Ale Nuchim pochwyconej ręki nie puszczał i obsypywał ją wciąż pocałunkami.

Nareszcie przestał całować, a w zamian wybuchnął znów dawnym gniewem.

— Lajbe jest głupi! — wrzasnął.

— Głupi!

— On to musi naprawić!

— Musi! — potwierdził dziadek.

Dopiero po wymówieniu tego wyrazu zastanowił się cokolwiek.

— Ale jak on to ma naprawić? — zapytał.

Rebe Nuchim milczał przez chwilę, a wreszcie uśmiechnął się słodko do własnych myśli. Obejrzał się przytem na prawo i na lewo, jakby chciał się upewnić, czy kto nie słucha.

— Trzeba tę dziewczynę tu przyprowadzić — począł szeptem — trzeba i Lajbę przyprowadzić... niech on ją tu przeprosi... Ja tego chcę... ja chcę... chcę! — powtarzał z uporem dziecka.

Staruszek zafrasował się widocznie i aż o krok odstąpił od krzesła wnuka.

— Dziadzio się na to nie zgadza? — zapytał chory, opuszczając głowę na poręcz fotelu i oddychając ciężko.

— Ja? — zapytał starzec.

— Tak... dziadzio...

Jeszcze mała chwilka wahania.

— Ja... ja się zgadzam! — rzekł wreszcie z powagą Jakóbek. — Ona tu przyjdzie!... Lajbe ją przeprosi!

* * *

Piorun uderzający w samą „gęś“, wymalowaną na szyldzie przed sklepem Cederbaumów, mniejby ich zadziwił i przeraził od widoku starego Jakóbka, który, w odświętną kapotę atłasową przybrany, kroczył w kwadrans później z wielką powagą przez środek ulicy i stanął z czapką w ręku na progu sklepu swoich wrogów.

Pozdrowił zdziwioną Jośkową uprzejmie, jakby się codzień widywali i jakby codzień z sobą rozmawiali.

— Jak się pani ma, pani Cederbaum?!

Nikt nie odpowiedział na powitanie, bo żadna z trzech obecnych w sklepie kobiet nie mogła ust ze zdziwienia otworzyć.

— Pani Cederbaum! — mówił dalej po chwili Jakóbek, zwracając się do najstarszej z kobiet, rówieśniczki swojej. — Pani Cederbaum! Wnuczce pani stała się krzywda, a wnuk mój, rebe Nuchim, kazał tę krzywdę naprawić...

Cisza zaległa sklep i dom cały. Słychać było tylko tykanie zegaru z sąsiedniego pokoiku, cichy szept ukrytych tam dziewcząt i ciężki oddech staruszki, w którą córka i synowa wlepiły zdziwione oczy.

— Pani Cederbaum! — zaczął znowu stary łamiącym się coraz bardziej głosem. — Wnuczka pani musi pójść do naszego domu i tam ją za tę krzywdę przeprosimy! Tak chce rebe Nuchim!

Jośkowa upadła bezwładnie na krzesło za kontuarem, nie mogąc i tym razem jeszcze słowa z ust wydobyć.

— Pani Cederbaum! — szepnął jeszcze Jakóbek — wnuk mój rebe Nuchim tak chce, a rebe Nuchim jest bardzo chory!

I zakrył oczy suchemi, kościstemi dłońmi.

Tego już było nad siły Jośkowej. Zaszlochała głośno, spazmatycznie. Córka i synowa poczęły także łzy z oczu ocierać.

— Ona pójdzie! Rózia pójdzie! — rzekła wreszcie stara, gdy płacz pozwolił jej przemówić.

(Dokończenie nastąpi).

ków w 1890 r. na urządzenie nowych i utrzymanie istniejących szkół fachowo-przemysłowych i warsztatów wzorowych; wzrost kosztów leczenia ubogich chorych o 30,000 złr. w. a. po nad wydatki uchwalone w budżecie na rok 1889. Wreszcie na wzrost wydatków w 1890 r. wpłynęło, iż w tym roku należy pokryć niedobór z roku 1887, wykazany 23 stycznia r. b. Sejmowi w sumie 41,167 złr. w. a. w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków za ów rok 1887, pokryty zaś tymczasowo w r. 1889 z upoważnienia kasy krajowej, gdyż Sejm zatwierdzając na posiedzeniu 23 stycznia r. b. to zamknięcie rachunków, nie wyznaczył pokrycia dla tego niedoboru. Wykazana w projekcie budżetu na 1890 r. przewyżka wydatków nad własne dochody skarbu krajowego byłaby jeszcze większą, gdyby nie preliminowano na rok 1890 mniejszych wydatków niż na rok 1889 w rubryce XVII „Rozmaite wydatki" o 51,652 złr., oraz w rubryce X „Drogi krajowe" o 25,736 złr.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

(Śmierć marszałka Rappa. — Prof. Szuklje przed wyborcami. — Polit. Corresp. o manewrach czeskich. — Próby z prochem bezdymnym).

Z Insbrucka telegrafują, iż zmarł tam wczoraj rano marszałek Tyrolu i członek Izby panów Dr Franciszek baron Rapp-Heidenburg. Baron Rapp należał ze zmarłym niedawno baronem Giovanelli do przywódców partyi konserwatywnej w sejmie tyrolskim, którego obradami kierował podczas ostatniego peryodu wyborczego, jako marszałek kraju. Stosunki w Tyrolu po ostatnich wyborach zmieniły się nieco. Wskutek kompromisu w tyrolskiej wielkiej własności wytworzył się taki skład sejmu, iż Włochom, tudzież Niemcom liberalnym zabezpieczona on zawsze większość, ilekroć tylko zaliby razem ze sobą. Mimo to i po wyborach został baron Rapp powołany na stanowisko marszałka Tyrolu, podczas gdy równocześnie liberalny poseł Hepperger został zastępcą marszałka. Będzie on też kierował obradami nowego sejmu aż do nominacyi nowego marszałka. Dr Rapp pochodził ze starej tyrolskiej rodziny urzędniczej. Jego brat Dr Jan Rapp jest członkiem Izby deputowanych; podpisał on wspólnie z ks. Liechtensteinem znany wniosek szkolny.

Dep. do Rady państwa prof. Szuklje stawał temi dniami przed swoimi wyborcami dolno-kraińskimi w Rudolphswerth, by zdać sprawę ze swoich czynności parlamentarnych. Po wyliczeniu spełnionych zachodów, czynionych u ministrów dla swojego okręgu wyborczego, przeszedł mówca na pole polityczne i zaznaczył, że przyszłość narodu słoweńskiego byłaby straconą, gdyby się domowi nie miały się zniszczyć we wzajemnej walce. On co do swojej osoby jest wprawdzie postępowym ale duchowieństwo jest narodowi potrzebnem, a jego rola w walce narodowej wybitna. Dlatego poda zawsze bratnią dłoń duchowieństwu. — Prof. Szuklje spodziewa się, że w sejmie kraińskim większość słoweńska będzie jednolitą, inaczej złożyłby mandat sejmowy. W sprawie szkolnej oświadczył poseł Szuklje, że reforma obecnej ustawy musi być podjęta w duchu narodowym. Jest także za podziałem szkół według wyznań, ale nie spodziewa się powrotu czasów konkordatowych. W końcu zwrócił się mówca przeciw politykom słoweńskim, rozmawiającym za bezwzględną opozycyą. Na razie nie jest to potrzebnem, gdyby jednak narodowy honor tego wymagał, słoweńscy posłowie obejmą rolę opozycyi.

O jesiennych manewrach w Czechach piszą z kół wojskowych do *Polit. Corresp.*:

W niektórych sprawozdaniach o ukończonych właśnie manewrach korpuśnych nazwano te manewry „wolnemi" (*freie*), rozumiejąc to pojęcie w ten sposób, iż przy operacyach obu korpusów pozostawiono ich komendantom bezwzględną swobodę dyspozycyi. Rzeczywiście tak było; jednakże z tego względu tegoroczne manewry nie stanowią wyjątku od dokonywanych w latach zeszłych wielkich ćwiczeń wojskowych. I dawniej także manewry odbywały się zupełnie na sposób wojenny i z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, przewidywanych na wypadek niebezpieczeństwa, przyczem dyspozycye komendantów korpuśnych nie były żadnym planem z góry krępowane. Naczelne kierownictwo manewrów w latach poprzednich, tak samo jak teraz, znajdowało się do komend korpuśnych w stosunku komendy armii i nie wpływało podczas operacyj na czysto taktyczne i administracyjne zarządzenia. Po ukończeniu manewrów wojska powróciły najkrótszą drogą do swych stanowisk, zkąd rozpuszczono do domu urlopników i rezerwy dopełniające.

Wojska obrony krajowej okazały się w każdym kierunku dzielnemi i niema też wątpliwości, że na wypadek niebezpieczeństwa potrafią spełnić wzorowo swój obowiązek.

Kawalerya obrony krajowej, której konie zatrudnione po większej części w gospodarstwie rolnem, krótki czas tylko były pod siodłem, wykazała zdumiewające rezultaty i zdobyła sobie zupełne uznanie.

Karność w ogniu nie pozostawiała nic do życzenia, a wielce interesującą była różnica, zachodząca między ogniem karabinów jednonabojowych (Werndla) a karabinów magazynowych (Manlichera), którą dokładnie można było zauważyć.

Stan sanitarny był ciągle jak najwyborniejszy. Zawdzięczać to należy znakomitym zarządzeniom, dobremu i dostatecznemu żywieniu, niemniej tej okoliczności, że wojska mogły nocować zawsze pod dachem. Również służba furgonowa i inne na tyłach wojsk działające zakłady funkcyonowały wogóle doskonale. Wszystkie w końcu warstwy ludności czyniły zadość z przyjazną gotowością żądaniom i potrzebom wojskowym, czem złożyły dowód trafnego zrozumienia zadania i znaczenia sił zbrojnych.

Czytamy w *Armeeblatt*:

„Możemy donieść, iż próby celem spreparowania prochu bezdymnego mogą być uważane w Austryi za ukończone i że rezultat odpowiada najzupełniej wszystkim wymaganiom. Proch ten sfabrykowano bez wszelkiej zgoła pomocy zagranicznych preparatów, jedynie i wyłącznie według przepisu komendanta fabryki prochu w Stein, majora Jana Schwaba.

„Zarządzone tego lata w obozie Bruck nad Litawą w obecności arcyks. Albrechta i wielu wyższych oficerów próby na większe rozmiary, były pod każdym względem zadawalniające. Jest to tem bardziej pocieszającem, iż proch austryacki nadaje się bezwzględnie do celów wojennych, gdy natomiast inne preparaty, z któremi robiono próby, nie posiadają absolutnie tej właściwości, brak im bowiem potrzebnej siły dla wyrzucania naboju i trwałości.

„Ziarna austryackiego prochu bezdymnego są nieco grubsze, niż zwyczajnego; barwa ich jest raczej siwą, niż czarną, a rozsypane palą się bardzo powoli. Proch ten wydaje zaledwie dostrzegalny dym; zapach jego nie różni się prawie od zapachu, jaki wytwarza się po spaleniu zwyczajnego prochu."

Z Wilna.

Jenerał gubernator wileński, p. Kochanow — jak donoszą *Wileńskie Gubernialne Wiadomości* — wydał następujące rozporządzenie:

„Uznając za potrzebne ze względu na zachowanie porządku i przystojności publicznej podać urządzane przez osoby prywatne, stowarzyszenia i instytucye wszelkiego rodzaju obchody pod kontrolę, widzę konieczność wydania na zasadzie rozkazu cara z dnia 13 lipca 1876 roku następującego postanowienia, obowiązującego wszystkich bez wyjątku mieszkańców gubernij wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej. W granicach gubernij wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej nikt i w żadnym wypadku niema prawa, bez specyalnego na każdy raz pozwolenia zwierzchności policyjnej, urządzać illuminacyj, łuków i bram tryumfalnych, wystawiać flag dla ozdoby i w ogólności poza wewnętrznemi granicami swego mieszkania urządzać jakichbądź obchodów i uroczystości. Obok tego w wypadkach, kiedy otrzymanem zostanie pozwolenie zwierzchności policyjnej na wystawienie flag dla ozdoby, flagi powinny być wyłącznie takie, jakie są ustanowione przez carski rozkaz z dnia 28 kwietnia 1883 roku. Za niewykonanie niniejszego postanowienia obowiązującego winni pociągani będą do odpowiedzialności prawnej".

W ukazie tym chodzi krótko o to, aby zabronić katolikom uroczystego przyjmowania biskupów, odbywających wizytacye kościołów w swych dyecezyach.

Z Paryża.

(Rewelacye p. Foucault de Mondion).

Znany z procesu Boulangera tajny ajent policyjny, Foucault de Mondion, zamieścił w piśmie boulanżystowskiem *Le Petit National* siedm sążnistych artykułów, w których opowiada o swej działalności jako tajnego ajenta Boulangera w Berlinie, Wiedniu i Rzymie. De Mondion przyznaje iż od Boulangera otrzymał za swe usługi 32.000 franków, czemu prokurator w procesie zaprzeczył. Tak w paryskiej, jak w berlińskiej prasie wywołały rewelacye Mondiona pewne wrażenie. Przytaczamy z nich ważniejsze szczegóły. I tak przede wszystkiem sprawozdanie, tyczące się zmian w broni niemieckiej z r. 1887:

„Nowe uzbrojenie armii niemieckiej stało się powodem starcia między księciem Bismarkiem a władzami wojskowemi. Kanclerz w rozmowach z cesarzem i w kilku urzędowych aktach zarzucał administracyi wojskowej — że nie wie, co czyni — że popycha Niemcy w otchłań wydatków przez przerobienie starej broni w broń repetyerową, którą znów obecnie trzeba będzie zastąpić innym kalibrem. Ks. Bismark oświadczył, że w takich warunkach mowy być nie może o uregulowanej gospodarce we finansach niemieckiego cesarstwa — że dla naprawienia tego rodzaju błędów kanclerz będzie musiał zaprowadzić dwadzieścia różnych monopolów.

Kanclerz żądał, aby administracya wojenna przed rzuceniem się na tego rodzaju wydatki, poczekała przynajmniej jeszcze do pierwszych miesięcy przyszłego roku — aby przekonać się, czy tymczasem nie będzie może jeszcze doskonalszych wynalazków. Kanclerz wskazywał na to, że wówczas nowe wydatki będą już mniej dokuczliwemi, ponieważ w tymże samym czasie bez wątpienia podwyższy się znacznie i budżet dochodów. Cesarz wezwał kanclerza, aby sformułował piśmiennie swe uwagi — a wskutek tego przedłożono wkrótce potem cesarzowi sprawozdanie podpisane przez feldmarszałka Moltkego, — w którem stało, co następuje:

„Przerobienie dawnego karabina na karabin repetyerowy musiało nastąpić co spieszniej wobec tego, że z początkiem roku 1887 wybuch wojny z Francyą stał się rzeczą nieulegającą prawie żadnej wątpliwości. Urząd kanclerski wszelkiemi czasy, ze względu na tę możliwość bezustannie przez niego przypominaną, domagał się od ministerstwa wojny, aby co spieszniej rozpoczęło przerabianie broni niemieckiej piechoty. Dzisiaj doświadczenie i studya nasze wykazują absolutnie, że francuska armia posiada karabin tego rodzaju, iż w razie wojny armia niemiecka pozostawałaby za nią w tyle.

„Zima się rozpoczyna — a na kilka miesięcy mowy być nie może o wojnie. Jeżeli arsenały natychmiast otrzymają zamówienia — jeżeli pozwolą na to poszczególne kredyta i sumy będące do dyspozycyi, to z początkiem r. 1888, a więc jeszcze przed majem, armia niemiecka napowrót odzyska dawniejszą swą przewagę."

W temże sprawozdaniu proszono cesarza o upoważnienie do natychmiastowego zaczerpnięcia sumy 20 milionów marek ze skarbu wojennego, zanim uchwalone zostaną kredyta. Cesarz zatwierdził sprawozdanie Moltkego, a w rozkazie dziennym przytoczył ks. Bismarkowi powody swe do tego kroku. Administracyi wojskowej stawił cesarz przecież tylko 12 milionów marek do dyspozycyi.

Następnie rozpisuje się p. Foucault de Mondion o czynnościach swych, jako tajnego ajenta. Przedstawia on tu rzeczy w sposób następujący:

„Z jenerałem Boulangerem zetknąłem się za czasów jego ministeryalnej służby. Jenerał pragnął urządzić stałą służbę tajnych ajencyj w państwach zagranicznych i zapytał mnie, czy nie podjąłbym się zorganizować tego rodzaju służbę. Podjąłem się więc tego niełatwego zadania. Minister wojny pozostawiał mi wolny wybór środków, ale obarczył mnie bardzo obszernym programem. Chodziło mu nietylko o dokładne zbadanie środków obronnych Niemiec — ale i o zbieranie dyplomatyczych wiadomości i tajemnic, jako motywów i tajnych sprężyn wojennych akcyj."

P. de Mondion zaznacza dalej, że z pomocą pieniężnych zasiłków, udzielanych przez Boulangera, udało mu się zasięgnąć z Berlina, Wiednia i Rzymu wiadomości jak największej wagi i znaczenia.

Co się tyczy Belgii, to miał francuski ajent otrzymać jaknajściślejsze wskazówki — Jenerał Boulanger przekonanym był o tem, że Niemcy posiadają w Belgii zupełnie dokładnie zorganizowany system politycznego szpiegostwa — że według rachub berlińskich Belgia czasu swego ważną w razie wojny odegrać miała rolę. P. de Mondion miał odkryć organizacyą ową i czuwać nad czynnościami niemieckich *attachés* wojskowych w Brukseli.

Twierdzi on dalej — że z Berlina otrzymał informacye co do wszelkich głównych spraw, jakie się toczyły między Belgią a niemieckiem ministeryum spraw zagranicznych. P. de Mondion pisze:

„Ja to pierwszy doniosłem o istnieniu tajnego traktatu, zawartego przez Niemcy i Belgią na przypadek pewnych możliwości — a którego pierwszym najważniejszym i najniebezpieczniejszym skutkiem było ufortyfikowanie linii belgijskiej Mozy. Przekonawszy się o dokładności wszystkich mych informacyj publikowałem je — a wywołały one niezwykłe wrażenie w całym dyplomatycznym świecie. Ja to wykryłem wszelkie owe przygotowania do szybkiej mobilizacyi wojsk niemieckich na wschodniem pograniczu Belgii. Wykazałem wartość strategiczną linii pobocznych kolejowych, zbudowanych między Eupeną i Montjoie a Luksemburgiem. Nie było w Niemczech projektów i przygotowań, którychbym nie był znał i wystudyował, a badaniom tym oddawałem się i po ustąpieniu jenerała Boulangera ze stanowiska ministra wojny. Służba tajnych ajencyj, które zorganizowałem, znajdowała się w pełnym biegu — a i dziś odbywałaby się ona, gdyby p. Spuller nie był objął tekę spraw zewnętrznych."

W końcu oświadcza jeszcze p. de Mondion, że on to nabył za pewną sumę pieniędzy owe tyle głośne czasu swego dokumenta bułgarskie, za których autentyczność ręczy on jak najstanowczej.

Z Petersburga.

(W sprawie wzmocnionej ochrony).

O przedłużeniu w niektórych miejscowościach państwa na rok jeden terminu zachowywania przepisów co do wzmocnionej ochrony, i o zniesieniu jej w guberniach półtawskiej i czernichowskiej, w powiatach symferopolskim, eupatoryjskim, jałtyńskim, teodozyjskim i perekopskim (gubernii tauryckiej) w miastach Saratowie wraz z powiatem, Kerczu i Sebastopolu, *Prawitelstwiennyj Wiestnik* ogłasza, co następuje:

„Minister spraw wewnętrznych przedstawił komitetowi wniosek o przedłużenie w niektórych miejscowościach państwa jeszcze na rok jeden terminu zachowania przepisów co do ochrony wzmocnionej, i o zniesienie jej w guberniach półtawskiej i czernichowskiej, w powiatach symferopolskim, eupatoryjskim, jałtyńskim, teodozyjskim i perekopskim (gubernii taurychiej), oraz w miastach Saratowie wraz z powiatem, Kerczu i Sebastopolu.

„Przytoczone w tym wniosku dane faktyczne przekonywują komitet, że w guberniach i miastach, które minister spraw wewnętrznych proponuje zwolnić z pod przepisów ochrony wzmocnionej, niema obecnie tych zjawisk, co wywoływały konieczność nadania wyłącznych pełnomocnictw władzom administracyjnym.

„Przychylając się tedy do uwag i wniosku ministra spraw wewnętrznych w tym przedmiocie, komitet uchwalił:

„I. W guberniach petersburgskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, chersońskiej i besarabskiej, tudzież w miastach Rostowie nad Donem i Taganrogu, a także w grodonaczelnictwach petersburgskiem i odeskiem, w nikołajowskiem gubernatorstwie wojskowem i miejscowościach, podwładnych gubernatorowi wojskowemu kronsztadzkiemu, termin zaprowadzonych w tych miejscowościach wskutek rozkazu carskiego z dnia 2 (14) lipca 1888 r. przepisów, co do ochrony wzmocnionej przedłużyć od dnia 16 września r. b. jeszcze na rok jeden z nadaniem kronsztadzkiemu gubernatorowi wojskowemu jako głównemu komendantowi portu kronsztadzkiego, praw, wskazanych w artykułach 15 i 16, dod. w art. 1 (uwaga 2) ustawy o zapobieganiu przestępstwom i tępieniu ich (t. XIV ukł. pr. podług ciągu dalszego z r. 1886) i ogłosić na ten sam termin stan wzmocnionej ochrony w mieście Nachiczewaniu i we wsi Kasperówce, obwodu Wojska Dońskiego I.

„II. W miejscowościach państwa, w których nie ogłoszono stanu ochrony wzmocnionej, zachować moc artykułów 28, 29, 30 i 31 ustawy o środkach zabezpieczenia porządku w państwie i ogólnego spokoju.

„Car dnia 7 lipca b. r. uchwałę komitetu zatwierdził."

Ze Wschodu.

(Porta wobec stosunków serbsko bułgarskich i kwestyi armeńskiej. — Ekonomiczne sprawy serbskie. — Rozszerzenie prawosławia na Bałkanach. — Emigracya z Czarnogóry. — Brygantyzm w Macedonii).

Stambulski korespondent *Timesa* podał niedawno wiadomości, według których rząd turecki podrażniony ma być stosunkami między Serbią i Bułgaryą, oraz iż ściągnięcie rosyjskich wojsk w Armenii na granicy turecko rosyjskiej niepokoi Portę, która też zdecydowaną jest podać tę sprawę do wiadomości mocarstw. Korespondent *Polit. Corresp.* miał sposobność co do obu tych punktów rozmawiać z kompetentnemi osobistościami w Konstantynopolu, które mogą mieć nieuprzedzony w tej mierze sąd i na podstawie otrzymanych informacyj może oświadczyć, że Porta w rzekomych „przygotowaniach wojennych" obu państw bałkańskich widzi tylko: wojskowe ćwiczenia na większą skalę i nie przypisuje im żadnego niepokojącego charakteru. Oba rządy poinformowały też w tym duchu Portę, która wierzy w szczerość tych oświadczeń i łączy do nich uwagę, iż zaczepka na Bułgaryę równałaby się zaczepce na Turcyę. O wzburzeniu lub zaniepokojeniu rządu tureckiego w niniejszym wypadku niema mowy. O niepokojących ściągnięciach wojsk rosyjskich na turecką granicę Armenii niema Porta wogóle żadnej wiadomości; pewne przesunięcia wojskowe nie mogą do tej chwili wzbudzać podejrzenia ze strony Turcyi, a nawet, gdyby podejrzenie istniało, nie zgadzałoby się to z powagą Turcyi, aby tę sprawę „podawała natychmiast do wiadomości mocarstw."

Z Belgradu piszą do *Polit. Corr.*:

Obok organizacyi siły zbrojnej serbskiej, zwraca rząd szczególniejszą swą uwagę na zaniedbane ekonomiczne stosunki kraju. W tym celu w ministerstwie handlu opracowano niemniej jak 26 projektów, które przedłożone zostaną najbliższej skupczynie. Najważniejsze z tych projektów są: utworzenie izb handlowych i przemysłowych, założenie krajowych towarzystw ubezpieczeń, utworzenie szkoły leśnej, uregulowanie kwestyi dóbr kościelnych, utworzenie pocztowych kas oszczędności, zalesienie wyniszczonych lasów, założenie szkół przemysłowych przy równoczesnem zwinięciu niektórych szkół średnich, utworzenie rady kultury krajowej, tudzież giełdy pieniężnej i towarowej. Gdy pierwszem i głównem zadaniem tegorocznej nadzwyczajnej skupczyny będzie stworzyć organiczne ustawy w myśl nowej konstytucyi, przeto tylko nie wielka część powyższych projektów będzie mogła być w tej sesyi przez skupczynę załatwioną.

Organ rządzącej partyi serbskiej *Odjek* zadziwił opinię publiczną, a niemniej także rejencyę poruszeniem wniosku, aby Serbia bez zwłoki przystąpiła do utworzenia funduszu dla strzeżenia i podniesienia prawosławia na Bałkanie, a szczególnie „we wszystkich krajach serbskich".

Okręg kossowski otrzyma wkrótce nowych kolonistów. Ludność Czarnogóry, strapiona straszną nędzą głodową, widzi się zmuszoną szukać gdzie indziej chleba i zarobku. W tym celu rząd czarnogórski zapytywał kompetentne sfery w Belgradzie: czy i ilu osadników mogłoby znaleźć pomieszczenie w Serbii. Rejencya zgodziła się na osiedlenie w kossowskim okręgu pewnej liczby, około 120—150 czarnogórskich rodzin, którym z funduszów państwa dane będą pewne zasiłki na zakupienie bydła i najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych. Oczekują także małej emigracyi, około 50 rodzin obejmującej, z dawnego „Pogranicza". Kilku zamożnych mieszkańców „Pogranicza" chce wziąć inicyatywę w założeniu wielkich wzorowych gospodarstw rolnych.

Z Macedonii dochodzą wiadomości, że brygantyzm sroży się tam okropnie. Bryganci mordują podróżnych, nakładają kontrybucye na wsie i miasteczka, a władze tureckie zupełnie są bezczynne. W sierpniu i wrześniu naliczono kilkadziesiąt wypadków łupiestwa i mordów. Bryganci są albo miejscowi, albo albańscy, albo greccy, a rzadko przyłączają się do nich żołnierze wojsk regularnych, zwłaszcza z posterunków granicznych. Ludność podpisuje petycye do sułtana, do państw europejskich, lecz lęka się wysłać je z obawy przed zemstą brygantów, którzy palą całe miejscowości.

Wiedeń 20 września. Według *Neue fr. Presse* nastąpi już w jesieni rozpoczęcie budowy drugiego toru kolei Karola Ludwika od Dębicy do Przemyśla; budowa ma być ukończoną w maju 1890 roku.

Zwołana przez ministra handlu ankieta w sprawach handlowych ma orzec, czy zmiana ustawy o Izbach handlowych jest potrzebną i jakie kroki przedsięwziąć należy, ażeby podnieść przemysł austryacki.

Praga 20 września. Marszałek ks. Lobkowitz przedstawił dziś nowemu namiestnikowi członków Wydziału krajowego i w przemówieniu swem wyraził życzenie, aby jak dotąd, panowało dobre porozumienie między najwyższą władzą autonomiczną i najwyższą władzą polityczną. Namiestnik odpowiedział, iż według sił przyczyni się do spełnienia tego życzenia. Następnie przyjmował hr. Thun reprezentacyę m. Pragi. Burmistrz Szole powitał Namiestnika w języku czeskim i prosił go o życzliwość dla pragskiej rady gminnej. Namiestnik odpowiedział po czesku, iż równie jak jego poprzednik, będzie popierał interesa miasta, a po niemiecku dodał, iż dobro miasta Pragi leży mu na sercu.

Grac 20 września. Do sejmu z wielkiej własności wybrany został Dr Karol Bayer.

Peszt 20 września. Były sekretarz stanu Matlekovics wniósł podanie do prokuratoryi państwa, żądając wdrożenia przeciwko sobie śledztwa, z powodu rzekomych rewelacyj oskarżonego o sprzeniewierzenie Kokana. Prokuratorya wniosła odrzucenie tego podania.

Berlin 20 września. Ambasador amerykański Phelps przybył wczoraj do Berlina i zamieszkał w hotelu „Kaiserhof." (Mylnie doniesiono wczoraj o jego śmierci).

Berlin 20 września. (Tel. *Przeglądu*). Schloezer wraca do Rzymu z instrukcyami, żeby starał się u Papieża uzyskać wstrzymanie ruchu katolickiego, objawianego na wiecach, gdyż te agitacye i rezolucye stwarzają trudności dla pokojowej polityki państw sprzymierzonych.

Berlin 20 września. Na artykuł *Mosk. Wied.*, w którym wyrażono nadzieję, iż następca ks. Bismarka w miejsce związku Niemiec i Austryi, przeprowadzi związek Niemiec z Rosyą, odpowiada *Kreuz Ztg*: Wieści o obniżeniu się wpływu ks. Bismarka są baśnią, a związek z Austryą odpowiada przekonaniom całego ludu niemieckiego, który jak jeden mąż pragnie tego związku.

W czasie ostatnich manewrów używano także prochu niewydającego huku; wielką ilość tego prochu zakupiono już dla karabinów.

Do Berlina przybyło onegdaj, jak donosi *B. Börsen Courier*, mniej więcej sto osób mojżeszowego wyznania, wydalonych z Rosyi, a zamierzających szukać pracy i chleba za morzem. Niemającymi odpowiednich na utrzymanie zasobów, a tem mniej na podróż daleką, zaopiekowali się współwyznawcy w Berlinie i zaopatrzyli ich w dostateczne na drogę fundusze.

Berlin 20 września. Do poróżnienia ministra Scholza z ks. Bismarkiem przyczyniło się to, iż pierwszy pragnął monopolu państwowo-bankowego, podczas gdy kanclerz w ogólnych zarysach jest za przedłużeniem istniejącej ustawy bankowej, a głównie dlatego też, że bawarski minister finansów protestuje przeciw reformie. Omawiając tę sprawę, pisze *Post*, iż w tym wypadku, zarówno jak i w innych, dają się spostrzedz objawy wielkiego, aczkolwiek nie zawsze pomyślnego wpływu poszczególnych rządów rzeszy; dziennik ostrzega, aby zachowano miarę i nie wypierano Prus z należnego im ze względu na znaczenie stanowiska.

Baden-Baden 19 września. Wczoraj po południu umarł tu podsekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych cesarstwa, Dr Eck.

Rzym 20 września. Manifestacya urządzona w Neapolu na cześć Crispiego była nietylko wspaniałą, lecz także nader serdeczną. W pochodzie wzięły udział osobistości polityczne, dalej władze miejskie i liczne stowarzyszenia rzemieślnicze z chorągwiami. Zupełnie niespodzianie pojawił się na balkonie Crispi; miał szczękę podwiązaną czarną jedwabną chustką. Głośne okrzyki radości powitały prezydenta ministrów. Mowa jego, a szczególnie zapewnienie, iż z narodem i za niego będzie walczył, jeżeli tego będzie wymagała jedność i wolność ojczyzny, wzbudziły powszechny entuzyazm. Syndyk miasta Neapolu, wspominając o depeszach Crispiego do Bismarka, powiedział, iż trzy wielkie w nich zawarte idee czynią życie Crispiego drogocennem. Z mowy Crispiego wnoszą dzienniki, iż zamach nie pociągnie za sobą żadnych skutków pod względem wewnętrznej polityki Włoch.

Osservatore romano podaje artykuł na pamiątkę rocznicy zajęcia Rzymu i wyraża na końcu nadzieję, iż ręka, która zapełni przepaść dzielącą Papiestwo od Włoch, dzierżyć będzie nie miecz, lecz gałązkę oliwną.

Rzym 20 września. Z powodu rocznicy wejścia Włochów do Rzymu miasto ozdobione jest flagami. Wielki dzwon na Kapitolu przypomina, iż przed 19tu laty wojska włoskie wkroczyły do Rzymu.

Haga 20 września. Minister finansów przedłożył drugiej Izbie na dzisiejszem posiedzeniu budżet za rok 1890. Deficyt jest w nim zaznaczony we wysokości 5 milionów marek. Budżet zwyczajny w ciągu lat ostatnich okazywał ciągły przyrost. Nie potrzeba więc było podwyższać podatków, a stan finansów jest zupełnie zadawalniającym. W nadzwyczajnym budżecie deficyta za lata 1885—1890 wynoszą 20 milionów. Mimo to chwilowo nie będzie potrzeba zaciągać pożyczki.

Antwerpia 20 września. Na posiedzeniu Rady gminnej odczytano sprawozdanie zebrania ławników ze zaszłej przed dwoma tygodniami katastrofy. Sprawozdanie opiewa, że przyczyną eksplozyi we fabryce nabojów było wykonywanie robót bez dostatecznych środków ostrożności, a zasadniczym błędem było to, że środki bezpieczeństwa przez stałą deputacyę zarządzone poruczyło miasto rozmaitym wydziałom administracyjnym. Dalej utrzymują autorowie sprawozdania, że jedynym sposobem zapobieżenia katastrofie był zupełny zakaz robót, wykonywanych we fabryce; natomiast wstrzymują się oni od sądu o bezpośrednich powodach nieszczęścia, o powodach pierwszego wybuchu. Liczba wydobytych trupów wynosi 53, ciał nieodnalezionych 42, znajdujących się pod opieką lekarską 62. Straty majątku komunalnego oszacowano na 324 450 franków.

Belgrad 20 września. Wobec wiadomości donoszących, iż królowa Natalia przybyła już do Odesy, stają się projektowane uroczystości recepcyjne przedmiotem poważnych rozważań w sferach biorących w tem udział, zwłaszcza że rozeszła się wieść, iż królowa — wbrew wszelkim innym wiadomościom — bez względu na to, iż przyjeżdża w charakterze osoby prywatnej, zamieszka w królewskim konaku. W pewnych sferach utrzymują nawet, iż zarówno rejencya, jak i rząd usilnie podnoszą potrzebę obecności królowej w Belgradzie ze względu na wychowanie i zdrowie młodego króla Aleksandra i że udało się im zniewolić króla Milana do zaniechania przyjazdu do stolicy i przyzwolenia na zamieszkanie królowej w konaku. Pogłoski te stoją podobno w związku z odkryciami, według których pewien dyplomata słowiański, bawiący w Wiedniu, miał wykryć intrygi króla Milana i donieść o nich do Belgradu, skutkiem czego rejencya i rząd postanowili położyć raz kres wszelkim tym agitacyom w interesie spokoju, porządku i prawidłowego rozwoju kraju. Minister spraw wewnętrznych Tauszanowicz działał podobno w Wiedniu w tym kierunku.

Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza, iż metropolicie Michałowi nadany został w. krzyż orderu św. Sawy, o czem w swoim czasie donoszono. Sekretarz poselstwa serbskiego w Petersburgu, Mikołaj Risticz, syn rejenta Jana Risticza, odznaczony został czarnogórskim orderem Daniła.

Urzędowy dziennik *Serbskie Nowiny* ogłasza, że patryarchowie Konstantynopola, Jerozolimy, Aleksandryi i Antyochii uznali legalność metropolity Michała.

Jassy 20 września. Królowa Natalia przybyła wczoraj z Ungheny, pomijając Jassy, do Stinko, gdzie powitaną została przez krewnych, duchowieństwo i znakomitsze osobistości.

Petersburg 20-go września. Ostatni artykuł *Norda* wywołał w dotychczas wstrzemięźliwej prasie rosyjskiej daleko sięgające nadzieje względem stosunków między Francyą a Rosyą co do najbliższej przyszłości. Dzienniki wyrażają żywe zadowolenie z powodu nagle zmienionej taktyki *Norda*.

Graždanin donosi, że w tych dniach na naradzie, odbytej między ministrami: finansów, komunikacyi, dóbr państwa i kontrolerem państwa, zadecydowano w zasadzie kwestyę podciągnięcia pod nadzór rządowy obrotów wszystkich wogóle rosyjskich kolei żelaznych, zarówno gwarantowanych, jak i niegwarantowanych.

W najbliższym czasie udaje się komisya, złożona z jednego popa i z 1 urzędnika w ministerstwie oświaty do Jerozolimy, celem poczynienia potrzebnych zarządzeń dla otwarcia rosyjskiej sześcioklasowej szkoły w Palestynie. Koszta mają być pokryte w połowie przez ministerstwo spraw zewnętrznych, w połowie przez ministerstwo oświaty.

Quebec (w Kanadzie) 20 września. Od góry Duffering oderwały się wielkie kawały skał, które spadłszy na dół zdruzgotały w niwecz położone 200 stóp niżej pomieszkania ludzkie. Odszukano 13 trupów, 20 osób ciężko rannych; pod gruzami zasypanych jest podobno jeszcze około 50 osób.

KRONIKA.

— **Wzruszający wypadek.** Z Czecze komitatu Weisenburskiego donoszą 16go b. m: Wczoraj wieczorem między godziną 6—7 odegrała się tu następująca tragiczna scena: Włościanin tutejszy Jan Takacs wyszedł w tej porze, nie przewidując nic złego, na ulicę, gdzie spotkał leśnego funkcyonującego w lasach hr. Zichego w Sar-Szt-Miklos, Jana Kocha. Takacs zagadnął go, lecz Koch zamiast odpowiedzi strzelił do niego; tak broczącego we krwi musiano go odnieść do domu Po dokonanym czynie Koch ratował się ucieczką. Setki ludzi zbiegły się i przeszukano ogrody domów, czy się tam Koch nie ukrył. Tutejsi żandarmi pod komendą naczelnika posterunku Kollera zdołali jednak odnaleść Kocha w tylnej izdebce włościanina Dobosa. Gdy atoli zmrok już zapadł, nie było bezpiecznie wtargnąć do izdebki, w której się Koch sam znajdował; użyto więc długich żerdzi, aby go zmusić do opuszczenia swego ukrycia. Dał jeszcze Koch kilka strzałów do tłumu, a gdy widział, że już w izdebce pozostać nie może, wyszedł ostrożnie, trzymając w ręku broń nabitą. Żandarm spostrzegłszy groźną postawę Kocha, przestrzelił mu rękę i tym sposobem uczynił go nieszkodliwym. Od strzałów, które Koch do tłumu wymierzał, został jeszcze ciężko raniony stangret. Dziś Koch, który udaje waryata, odstawiony został do dalszego śledztwa do sądu powiatowego w Sarbogard.

— **O cesarzu niemieckim.** Do *Han. Courr.* pisze jeden z czytelników tego dziennika: W dniu parady wojskowej znajdowałem się na „Bemeroderstrasse." Gdy cesarzowa przejechała, witana radosnemi okrzy-

kami, za które wdzięcznie dziękowała, zbliżyła się kawalkada cesarska. Gdy już cesarz znajdował się tuż przedemną, zdawało mi się, że się mylę co do osoby, gdyż twarz cesarza wydawała mi się pełniejszą od czasu, gdy go ostatni raz widziałem z bliska. „To przecież nie on," na co cesarz natychmiast odpowiedział w najuprzejmiejszy sposób: „Tak jest — to on." Naturalnie odezwały się potem jeszcze radośniejsze okrzyki.

— **Zmarły książę Monaco** miał być w młodości swej nielada awanturnikiem. Teraz donoszą z Paryża, że zmarły był około 30 roku swego życia przez pewien czas aktorem w paryskim teatrze „de la Porte Saint-Martin," a nawet cieszył się znacznem powodzeniem. Wogóle zaś był to człowiek pełen tryskającego dowcipu, który nie osłabł u niego nawet wtedy, gdy książę utracił wzrok. Raz właśnie po tej katastrofie rzekł do swego otoczenia: „Jestem jak Karol V, w którego państwie słońce nie zachodziło." — Kiedy otrzymał ostatnie pomazanie, rzekł: „Je crois être à Monaco, car rien ne va plus."

— **Na Mont Blanc.** Jen. Grant Wilson donosi z Chamounix, że w tym roku wdarło się na szczyt góry Mont Blanc 37 osób, a mianowicie: 5 Amerykanów, 11 Anglików, 7 Francuzów, 6 Niemców i 8 Włochów. Od czasu, kiedy Saussure wdarł się pierwszy na szczyt tej góry, uczyniło to samo 2000 osób, a między nimi kilkadziesiąt kobiet.

— **Cena mumij.** Okazuje się, że obecna chwila jest najstosowniejszą dla tych, którzyby mieli ochotę nabywania mumij. Opróżniwszy wszystkie grobowce Egiptu, któremi zapełnili wszystkie muzea europejskie, Anglicy oddają się teraz handlowi tym artykułem. Wskutek więc większego zaofiarowania owego osobliwego towaru, ceny mumij obniżyły się. Można obecnie dostać okaz liczący pięć tysięcy lat za skromną stosunkowo sumę 425 fr.

Z miasta i kraju.

— **Prymicye** księdza Piotra Płatonidesa Filasa, zakonu OO. Bazylianów, odbędą się w kościółku OO. Jezuitów na Wesołej, w niedzielę d. 22 b. m. o godzinie 10 rano. Kazać będzie X. St. Załęski.

— **Na otwarcie kliniki chirurgicznej,** które się odbędzie d. 5 października, przybędzie do Krakowa minister oświaty Dr Gautsch i namiestnik hr. Badeni. Dowiadujemy się, że minister Gautsch tego samego dnia pojedzie do Świątnik, gdzie zwiedzi tamtejszą szkołę ślusarską, a następnie uda się z p. Namiestnikiem do Lwowa.

— **Jesienny jarmark na konie** rozpoczyna się w mieście naszem dnia 23 bm., to jest w poniedziałek. [illegible] jarmark zapowiada się bardzo dobrze i będzie bardzo ożywiony, tak pod względem przyjazdu kupców, jak dostarczenia koni. Jak wiadomo, główny ruch jarmarku koncentruje się w ujeżdżalni pod Kapucynami, gdzie zgromadzoną jest zawsze największa liczba koni.

— **Pożar w fabryce waty na Kazimierzu.** W narożnej, trójfrontowej kamienicy przy ulicy Augustyańskiej i Krakowskiej, l. 14, wybuchł wczoraj około godz. 8 wieczorem pożar w warsztatach waty, który [illegible] w sąsiednich piwnicach złożonych. Ogień wybuchł prawdopodobnie z powodu wrzucenia niedopałku papierosa lub cygara przez okienko piwnicy, lub z powodu jakiejkolwiek podobnej okoliczności. Zawezwana straż pożarna ruszyła dwoma taborami i pod osobistą komendą p. naczelnika Eminowicza przystąpiła do trudnego zadania ugaszenia ognia, szalejącego w piwnicy i obejmującego balony waty. [illegible] gęsty dym, niemniej wielkie gorąco. Straż nasza [illegible] nie posiada aparatów ratunkowych [illegible] niebezpieczeństwa, [illegible] Ogień [illegible] w środek ognia i zalewali płonące stosy waty, [illegible] Około godziny 11 w nocy ukończyła straż [illegible] niebezpiecznego zadania. [illegible] Eminowiczowi dziękowali gorąco mieszkańcy za to, iż mimo tak groźnego niebezpieczeństwa narażeni nie zostali. Na miejscu pożaru był prezydent miasta oraz pogotowie policyjne i wojskowe.

— **W gimnazyum św. Anny** abituryenci Felicyan Mierozowski i Edward Górecki, po uzupełnieniu poprawczego egzaminu, otrzymali w tych dniach [illegible] świadectwo dojrzałości.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Podziękowanie. W wykonaniu uchwały konferencyi nauczycielskiej, odbytej dnia 20 bm., podpisany zarząd imieniem grona nauczycieli V szkoły wyraża niniejszem p. Natanowi Reichowi, właścicielowi składu materyałów piśmiennych na Stradomiu, serdeczne podziękowanie za ofiarowane [illegible] w liczbie 500 dla ubogich uczniów tej szkoły.

Zarząd V szkoły pospol. miejskiej.

W Krakowie dnia 21 września 1889 r.

M. Munk, kierownik.

— **Ze sprawozdań tygodniowych,** jakie sporządza Krakowskie Biuro statystyczne o ruchu ludności w mieście, widzimy, że od dnia 25 sierpnia br. po dzień 7 września nie panowały zgoła choroby epidemiczne. Największą liczbę śmierci w rzeczonych wykazach spotykamy z powodu grużlicy i zapalenia płuc, na te dwie choroby bowiem umarło w przytoczonym czasie 23 osób na ogólną liczbę 77 zmarłych.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono koszyk ręczny z płótnem, słoniną i innemi przedmiotami, znaleziony wczoraj wieczorem w Rynku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 22go: Po raz drugi: *Dwór w Władkowicach*, komedya w 4 aktach, Zygmunta Przybylskiego.

W poniedziałek 23go: Po raz 3-ci: *Dwór w Władkowicach*, komedya w 4 aktach, Zygmunta Przybylskiego.

— Dnia 20go września pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; term. od 6·2 doszedł do 11·6 C. Barometr opadł nisko; o godzinie 7ej rano dnia 21go stan jego był 730·7 millim., term. 8·0 C. — Wiatr zachodni.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Gustaw Frieman, którego koncert odbędzie się w poniedziałek w sali hotelu saskiego, jest jednym z tych artystów, którzy ciężką pracą i wśród trudnych okoliczności torowali sobie drogę do sławy. Urodzony w Lublinie w 1845 r. już z młodych lat objawiał niepospolite zdolności do muzyki. Zapatrując się na artyzm ze stanowiska poważnego młodzieniec nim stanął na estradzie, odbył [illegible] kurs nauki [illegible] założyciela konserwatoryum w Peszcie. Gdy się tu już więcej nie mógł nic nauczyć, Frieman chcąc zebrać odpowiednie fundusze na dalsze kształcenie się za granicą, puścił się w wędrówkę artystyczną i po kolei występował w Brześciu Litewskim, Mińsku, Kobrynie, Pińsku, Słonimie, Grodnie i innych miastach na Litwie. Publiczność uznała talent prawdziwy i artysta zasilony gotówką, wyjechał do Paryża w 1864 r.

Wówczas w tamtejszej akademii muzycznej na czele szkoły skrzypiec stał słynny Massart, [illegible] geniuszów. Przystęp do niego był bardzo trudny, bo nie znosił mierności i tylko wyjątkowe talenta [illegible] Opowiadają, że Frieman ze skrzypcami pod pachą, w towarzystwie swego przyjaciela Chomanowskiego a znajomego Massarta zapukał do drzwi profesora. Przyjęto go oziębłe, lecz gdy zagrał Siódmy koncert Beriota, Massart podał mu rękę i rzekł: „Będzie z pana wielki artysta." Zaliczony w poczet uczniów konserwatoryum paryskiego, przy pierwszym już konkursie otrzymał wielki złoty medal. W rok później przyznano mu największe premium, [illegible] Z chlubnym patentem w kieszeni, udał się do Belgii i prowincyj nadreńskich, gdzie dawał koncerty z powodzeniem, a książę heski zamianował go swoim nadwornym solistą.

Dopiero w 1866 r. zawitał do Warszawy. Tam został przyjęty z zapałem, a krytyka przyznała mu grę równą, ton pełen słodyczy, energię połączoną z pewnością [illegible] i mechanizm posunięty do wysokiego stopnia.

[illegible]

Jakiś czas zajmował posadę profesora w konserwatoryum warszawskiem, lecz poetyczna dusza artysty nie mogła pogodzić się z monotonnością. [illegible]

W tym roku popisywał się przed szachem perskim w Warszawie, który mu nadał order lwa i słońca. Oprócz tej dekoracyi, posiada Frieman jeszcze krzyż Franciszka Józefa, medal złoty meiningeński i krzyż hesko darmstadski.

Wieczór Towarzystwa muzycznego.

Wieczór muzyczny we wtorek [illegible] trudnych zadań, te bowiem siły, któreby wieczór [illegible] Publiczność jesieni, babskiego lata [illegible] Wypadało trio Beethovena c-moll, grane przez pp. Żeleńskiego, Singera i Nowaczka, a z czterech części jego najlepiej część pierwsza. Pan Heurteux śpiewał pieśni Niewiadomskiego i Moniuszki. Młody śpiewak i uczeń tutejszego konserwatoryum, ma widoczne skłonności do bardzo smutnej muzyki, mimo to powinienby niewielki, ale sympatyczny swój głos, kształcić na rzeczach mniej trudnych pod względem deklamacyjnym, przezcoby się sam niezawodnie ożywił, mając szersze pole dla uwidocznienia temperamentu, na którym mu, jako młodemu, niepowinnoby zbywać. W polonezie Moniuszki czuć właściwie było brak werwy, a przecież jest to rytm tak pobudzający i ożywczy.

P. Nowaczek wykonał romans Reinholda, etiudę i gawot Poppera i Volkmana szkice węgierskie. Publiczność żegnała p. Nowaczka, który Kraków opuszcza, bardzo serdecznie, bo p. Nowaczek dobrze się jej zasłużył w czasie dwuletniego pobytu. Kraków traci w p. Nowaczku niewątpliwie dobrą siłę muzyczną.

P. Żelazowski deklamował wiersz p. t. „Na morzu" Aurelego Urbańskiego, wiersz rozdzierająco smutny, z właściwą sobie siłą.

Publiczność obsypywała wykonawców rzęsistemi oklaskami. *Franciszek Bylicki.*

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 21 września. Minister Falkenhayn przybywa do Lwowa d. 24 b. m. rano ze swym bratem, znanym członkiem Izby panów. Zamieszkają oni u Namiestnika. Tegoż dnia wieczorem odjedzie minister do Bolechowa, zkąd po kilkodniowym pobycie i zwiedzeniu domen, uda się do Radowiec dla zwiedzenia stadnin.

Minister Gautsch przybędzie d. 5 października do Krakowa na otwarcie kliniki chirurgicznej, poczem odjedzie do Świątnik dla zwiedzenia szkoły ślusarskiej i przybędzie do Lwowa, gdzie następnego dnia będzie obecny przy poświęceniu i otwarciu ruskiego seminaryum duchownego. Dnia 8 października odjedzie minister do Brodów dla zwiedzenia tamtejszego gimnazyum. Towarzyszyć mu będzie radca ministeryalny Dr Rittner.

Wiedeń 21 września. *Fremdenblatt* konstatuje dojrzałość Bułgaryi i przywrócenie zaufania i pokoju między Bułgaryą a Serbią, co dla obu państw jest dobrem, a przytem zgodnem z interesami Europy.

Peszt 21 września. Jakkolwiek *Nemzet* i *Pester Lloyd* przyznały, że Niemcy popełniają błąd, żądając upewnień przed rozpoczęciem rokowań, to jednak wszystkie węgierskie stronnictwa i dzienniki zgodne są w opozycyi przeciw ugodzie, któraby mogła podnieść znaczenie Czechów. Wychodzą nie z litery ugody węgierskiej, lecz powodują się obawami, że ugoda niemiecko-czeska, jeżeliby doprowadziła do faktycznego uznania korony czeskiej i koronacyi, spowodowałaby, nawet bez formalnej zmiany konstytucyi takie wzmożenie się żywiołu słowiańskiego, że stałoby się ono groźnem dla Węgier. Wszyscy Węgrzy są przekonani, że w niedługim czasie po ugodzie nastąpiłby podział Austryi na cztery grupy: grupa czeska: Czechy, Morawa, Szląsk; grupa słoweńska: południowa Styrya, Karyntya, Kraina, Istrya, Dalmacya; grupa galicyjska; tudzież grupa niemiecka: Salcburg, Tyrol, Vorarlberg, Styrya północna. Otóż według Węgrów Niemcy zginęliby w tej federacyi, a Słowianie węgierscy podnieśliby głowę, mając tak potężne oparcie. Węgrzy zatem będą zwalczać do ostateczności ideę przywrócenia korony czeskiej z powodu konsekwencyj, które uważają za nieuniknione. Gdyby zaś idea ta zwyciężyła, zdecydowani są zejść na stanowisko unii wyłącznie osobistej.

Berlin 21 września. Centrum poruszy w parlamencie z całą energią sprawę skonfiskowanych funduszów katolickich. Memoryał odnośny, wręczony przez biskupów rządowi, przesłany został w odpisie Papieżowi, a Kurya ma Schloezerowi uczynić w tej mierze pewne przedstawienia.

Hamburg 21go września. Przy ujściu Łaby będzie założony port wojenny.

Paryż 21 września. Ruch wyborczy jest wogóle spokojny. Nie ulega wątpliwości, że jeżeliby wybory dały większość rewizyonistyczną, lubo nikt znaczenia rewizyi nie określa, to musiałyby nastąpić niebezpieczne zamieszki. Kongres, konstytuanta nie mogą się zebrać bez zezwolenia senatu, nie można zaś przypuścić, żeby senat się zgodził, skoro głównym postulatem rewizyonistów jest zniesienie senatu. Większość rewizyjna nie respektowałaby atoli oporu senatu, nastąpiłby zamach stanu ze strony Izby, więc rewolucya. Nie lepiej działoby się, gdyby nawet senat na kongres rewizyjny się zgodził. W tej chwili bowiem straciłyby wszelkie znaczenie wszystkie istniejące władze, ustałaby cała administracya i rząd. Kongres ogarnąłby całą władzę, nastąpiłby przewrot i anarchia, tem bardziej, że trudno przypuścić, żeby rząd, wojsko i urzędy poddały się dobrowolnie rewizyonistom i stojącym po za nimi antirepublikanom. Rząd nakazał prefektom objaśniać ludność, że takie okropne następstwa musiałoby za sobą pociągnąć zwycięstwo hasła „rewizyi" i używać wszelkich środków, żeby tylko czystych republikanów wybierano.

Belgrad 21 września. *Małe Nowine* donoszą, iż królowa Natalia przybędzie do stolicy dnia 29 b. m.

Belgrad 21 września. Na skutek oferty uczynionej przez Rosyę, wyznaczono 328 uczniów, którzy dalsze nauki pobierać będą w Odessie, w Kijowie i w Petersburgu na koszt rządu rosyjskiego.

Zanzibar 21 września. Zachodzą obawy co do powstania, któremu przewodniczy brat sułtana.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 września. *Wiener Ztg* ogłasza: Radcy dworu Drowi Edwardowi Podlewskiemu we Lwowie nadany został, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa przy ponownem uznaniu długoletnej, wiernej i znakomitej jego służby.

Wiedeń 21 września. Deputacya 14go litewskiego pułku dragonów przybyła tutaj celem złożenia szefowi pułku arcyks. Albrechtowi gratulacyj z powodu 40ej rocznicy posiadania przezeń pułku. Deputacya składa się z trzech członków: pułkownika bar. Krüdenera, kapitana księcia Chimsziewa i jednego wachmistrza.

Polit. Corr. donosi z Belgradu, iż metropolicie Michałowi nadany został w. krzyż orderu ś. Sawy.

Wiedeń 21 września. *Vaterland* ogłasza odpis listu ks. Alojzego Liechtensteina, jaki tenże wystosował do zastępcy przewodniczącego klubu centrum. W liście tym pisze książę: Zwycięztwo skrajnych żywiołów przy wyborach do sejmu czeskiego pośrednio wywrze swój wpływ i w Radzie państwa. Wobec takiej zupełnie zmienionej i przypuszczalnie dłużej trwającej sytuacyi parlamentarnej nie kwalifikuję się z powodu mej przeszłości politycznej na przywódcę klubu centrum. Książę składa tedy godność przewodniczącego i prosi o zawiadomienie członków klubu, iż krok jego jest nieodwołalnym.

Wiedeń 21 września. Przy wielkim udziale arystokracyi odbył się ślub hr. Maryi Taaffe. Obecni byli ministrowie i cała dyplomacya.

Dunakesz 21 września. Drugi dzień manewrów zeszedł na bitwach, w których zaszło wiele pouczających i ciekawych momentów. Wszystkie wojska 4-go korpusu dały świetne dowody swej zdatności wojennej i zyskały zupełne zadowolenie cesarza.

Pola 21 września. Korweta „Fasana" wypłynęła dzisiaj przed południem w podróż na około ziemi.

Rzym 21 września. Na telegram burmistrza, wysłany do króla z powodu rocznicy wkroczenia Włochów do Rzymu, odpowiedział Humbert, iż dzisiaj już żadne niebezpieczeństwo nie grozi jedności Włoch. Gdyby zaś takie niebezpieczeńswo powstało, wówczas wszyscy Włosi ściśle wypełnią swój obowiązek.

Zanzibar 21 września. Angielski statek wojenny „Reindeer" pochwycił okręt ze 131 niewolnikami.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Bilińska woda szczawiowa. W kurhauzie w Bilinie miał 31 maja br. Fryderyk Stéiner, profesor akademii technicznej w Pradze, zajmujący, wielu doświadczeniami objaśniony, odczyt o robotach rozszerzenia bilińskiego zdroju szczawiowego, przeprowadzonych pod jego kierunkiem. Na tym odczycie znajdował się ks. Zdenko Lobkowitz, tudzież wiele innych osób. Mowca objaśnił osadzenie źródła, wielką sztolnię do odprowadzania słodkiej wody i głębokie wiercenie, tudzież połączone z temi budowlami naukowe badania. Badania te wykazały dotychczas nieznany nader zajmujący wynik, że w macicy gnajzowej rozlewa się spory potok wody gruntowej ze spadkiem 60 na 1000 z wyskości góry Ganghof przez studnie budynków zdrojowych ku głębokiemu obszarowi doliny rzeki Biela. Wierzchnia warstwa tego potoku składa się z wody słodkiej, a dolna gatunkowo cięższa z wody szczawiowej. Oba prądy są zawsze w styczności we warstwie wody rzecznej. Przez szczelne zamknięcie górnych części studni lub otworu źródłowego umożebnione jest wszędzie wydostanie najlepszej wody szczawiowej z rozległej macicy gnajzowej. Ten przez liczne badania potwierdzony i szereg dotychczas niedocieczonych zjawisk wyjaśniający fakt jest nietylko dla Bilina, lecz także dla wielu innych zdrojów pokrewnego rodzaju największej doniosłości, co przez p. Dra Laubla, profesora uniwersytetu w Pradze, który odczyt Steinera kilku objaśniającemi uwagami zakończył, tem nadmienieniem podniesione zostało, że nauka zawdzięcza bardzo wiele właścicielowi zdrojów ks. Maurycemu Lobkowitzowi, który kosztowne potrzebne roboty umożebnił. Po odczycie udali się obecni do nowo wyświdrowanego szprudla wody szczawiowej, który z pokładu przyszłego budynku szprudlowego wytryska jako 4 m. wysoki prąd, a obecnie dostępny jest przez prowizoryczną sztolnię. Wskutek tych uzyskanych bardzo korzystnych wyników zaprzestano też głębokich wierceń. W jesieni mają być rozpoczęte roboty celem ocembrowania zdrojów. Wyniki naukowe zbierze profesor Steiner i wkrótce przedłoży je akademii umiejętności. (2210)

Wycieczka do Paryża. Osobny pociąg do Paryża, jaki urządza budapeszteńskie biuro miejskie sprzedaży biletów kolejowych, będzie jedną z najwięcej zajmujących wycieczek, jakie kiedykolwiek urządzano. Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd francuski nie przystanie na przedłużenie największej wystawy powszechnej, tak, że 1 listopada nastąpi zamknięcie. Kto więc wszystko to razem chce jeszcze zobaczyć, co sprawiły przemysł, handel, nauka i sztuki całego świata, ten nie powinien ominąć tej dobrej sposobności, lecz wziąść udział w tej ostatniej wycieczce budapeszteńskiego przedsiębiorstwa. Ta wycieczka jest zresztą tak urządzona, że ceny jazdy tam i napowrót nie wynoszą tyle, ile w zwykłych okolicznościach tylko jazda tam lub napowrót. Natomiast wikt wskutek urządzonych umówień jest tak tani, że cały 8-dniowy pobyt w Paryżu nie tyle kosztuje, ileby nieobeznany tamże wydał w jednym lub w dwóch dniach. Także pora wycieczki jest bardzo korzystną, gdyż najprzód umożebniony jest pobyt na świeżem powietrzu bez narażania się na upał, a powtóre może podróżny brać udział w rozwiniętych o tej porze zabawach teatralnych i życiu salonowem. Oprócz tego jest czas przed zamknięciem wystawy szczególniej dla przemysłowca, mającego chęć zakupna i kupca korzystnym, co też świadczy żywe zajęcie, jakie te osoby biorą w tej wycieczce. Koszta uczestnictwa wynoszą z Budapesztu bez wiktu II klasa złr. 76, III klasa 52, — z wiktem i mieszkaniem podczas 8 dni w Paryżu a) jazda koleją żelazną II klasa z wiktem I klasa złr. 162, b) jazda II klasa z wiktem II klasa 142 złr., c) jazda III klasa z wiktem II klasa 118 złr. Szczegółowe programy wysyła darmo i opłatnie Fahrkarten-Stadtbureau der kgl. ung. Staatsbahnen, Budapest, Grand Hotel Hungaria. (2301-1-2)

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 21 września 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrysc. papier. opod.	83	60	Oblig. indemn. gal.	104	60
srebrna	84	40	4½% Obligac. Poż.		
4% złota	110	60	kraj. galic.	96	50
5% pap. nieop.	99	45	6% Listy zast. gal.		
Akcye Ban. Aus.-W.	915	—	Za. kred. z. 36-let.	97	—
„ kredytowe	306	—	4½% Listy zastaw.		
Londyn	119	80	Banku kraj. gal.	97	75
Napoleony	9	50½	Akcye Länderbank.	244	30
Dukaty	5	69	„ kol. Kar. Lud.	195	75
Marki	58	52½	„ „ lw.-czern.	237	50
5% Renta węg. pap.	94	70	„ „ połudn.	117	75
4% „ „ złota	99	60	Ruble	124	—
Losy prem. węg.	138	—	Srebro	—	—

Usposobienie giełd stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	23 50	124 50
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny okrągłowy	1 27	1 37
Obligi.		
za 100 zł. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½%	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
za 100 zł. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ 41 lat.	94 —	95 —
4% „ „ „ 56 lat.	92 75	93 75
4½% „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
„ niepr.	100 —	101 —
6% Tow. kred. zie. w Krak. 36 lat.	95 50	97 50
„ 18 lat.	98 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 lot	96 50	— —
6% „ włość. w Lw. w kik	57 —	— —
5% „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe		
oprócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	193 50	195 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
„ węgier. „	12 —	13 —
„ włosk. „	15 50	16 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 20 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 50	83 70
4⅕% „ [illegible]	84 55	84 75
4% Renta złota	110 40	110 6
5% „ papier. nieopodatkow.	99 45	99 65
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 —	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 8	138 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	174 75
„ „ 1864 „ 50 „	174 15	174 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 —	112 60
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	137 50	138 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307	307 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	318 25	318 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	244 80	245 40
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	915 —	918 —
Unionbank . . . . 200 „	234 50	235 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	158 —	159 —
Wied. Bankverein . . 100 „	113 40	113 80
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2597	2603
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	196 —	196 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 25	155 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	237 25	238 —
[illegible] 200 „ „	198 —	198 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	235 —	235 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	118 25	118 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	188 50	189 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 25	186 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 —	121 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 40	101 20
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakowsk. 18 lat.	95 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	97 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	100 70	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ 40 lat.	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
[illegible]	101 60	102 10
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 8
„ nieopod. „ „ „	89 50	89 90
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 90	100 4
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 25	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 40	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 70	100 30
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	145 20	145 90
„ Węgierskie . „ 100	138 —	138 50
„ Tureckie . . fr. 400	37 10	37 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 25	8 50
Kredytowe . . . . . „ 100	182 25	183 25
Insbruku . . . . . „ 20	25 25	26 25
Krakowskie . . . . „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	60 50	61 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 80
„ „ węgierskie „ 5	12 35	12 65
Rudolfa . . . . . „ 10	20 25	20 75
Salzburskie . . . . „ 2	26 50	27 —
St. Genois . . . . . „ 40	63 25	64 25
Stanisławowskie 20	—	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
[illegible]	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 94	11 92
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100 rubli	124 —	124 50

Lwów 19 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 19 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 30
„ „ „ V „	— —	95 75
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 —
„ „ „ III „	—	94 45
„ „ „ IV „		94 15

Sala do znaczenia chmielu

królewskiego miasta Zatecza (Saaz)

urządzoną została w sierpniu 1884 r. przez gminę miasta Zatecza jedynie dla ochrony i utrzymania dawnej sławy zateckiego chmielu.

Pod możliwie najpraktyczniejszą kontrolą opakowania i pieczętowania chmielu w gminach produkcyi i wydawania ich poświadczeń miejsca pochodzenia działa sala do znaczenia chmielu król. miasta Zatecza od pierwszego roku swego istnienia **z udziałem pełnym uznania piwowarów i rzetelnych kupców** tak korzystnie na interes, że w ostatnim roku tj. w roku 1888—89 r. około 1000 bel miejskiego i około 10.000 bel zateckiego chmielu powiatowego i okolicznego w tej sali znaczono.

Zatecki chmiel miejski pieczętuje się dwoma zielonemi pieczęciami od góry beli, oprócz tego plombą ołowianą i sygnaturą w zielonej barwie („Saazer Stadthopfen 18..“) tudzież odbiciem herbu miasta oraz arytmetycznie bieżącą liczbą beli; jedna z obu pieczęci ma napis „Hopfenbauverein der Stadt Saaz in Böhmen“ i herb miasta; druga pieczęć ma wyrazy: „Siegel für Saazer Stadthopfen“. Plomba ołowiana ma na jednej stronie herb miasta, na drugiej słowa: „Saazer Stadthopfen“. Prócz tego dodaje się do każdej beli zielono litografowaną kartkę wysyłkową, zawierającą oprócz roku zbioru także numer beli i wagę brutto w cyfrach i słowach.

Zatecki chmiel wiejski t. j. zatecki chmiel powiatowy i okoliczny zawiera dla uwierzytelnienia swojej wysyłkowej kartki: kartkę wysyłkową, w której podane są rok zbioru, miejsce produkcyi, numer beli (w cyfrach i słowach) i również jej waga oraz podpisane przez burmistrza król. miasta Zatecza lub jego zastępcę, następnie przez prowadzącego księgi i zaprzysiężonego wagmistrza. Te kartki są drukowane dla chmielu powiatowego na niebieskim, dla chmielu okolicznego na czerwonem tle i zawierające na odwrotnej stronie także jeszcze następujący wyciąg z porządku handlowego sali do znaczenia chmielu:

§ 15. Sygnatura składa się (§ 21 statutów) z oznaczenia beli na jej bocznych szwach w wyrazach pismem firnisowem: 1. liczby roku zbioru; 2. napisu odpowiedniego obwodowi produkcyjnemu: a) „zatecki chmiel produkcyi powiatowej“, b) „zatecki chmiel produkcyi okolicznej“; 3. herbu miasta Zatecza; dotyczącego bieżącego numeru sali do znaczenia chmielu w barwie odpowiedniej sygnaturze kartki wysyłkowej.

§ 16. Na wierzchu beli wypieczętowanej zostanie plomba ołowiana z napisami: na przodzie „Hopfen Signirhalle Saaz“, od tyłu „Hopfen Bezirk Saaz“ albo „Saazer Kreishopfen“ i pieczęć sali do znaczenia chmielu z wyrytym napisem: „Saazer Hopfen-Signirhalle“ — „Saazer-Produktions-Bezirkshopfen“ lub „Saazer-Produktions-Kreishopfen“ wyraźnie chmiel powiatowy w niebieskim, chmiel okoliczny w czerwonym wosku do pieczętowania.

§ 17. Obok dwóch pieczęci woskowych i plomby ołowianej, przygniata sala do znaczenia na górnym szwie beli po prawej i po lewej stronie „znak ochronny“ w niebieskiej lub czerwonej barwie firnisowej odpowiednio do miejscowości produkcyi; ten znak ochronny ma jako znak na dnie sposób monogram połączone litery H. J.

§ 22. Chmiel, który ma być siarkowany lub jakkolwiek w inny sposób niezwykły, musi być w zarządzie handlowym zgłoszony, w samej sali do znaczenia zważonym i pod względem rzeczywistości dowodów zbadanym, a następnie pod nadzorem przełożonych do tego organów siarkowanym, zapakowanym i do sali do znaczenia przewiezionym. Tak zapakowany chmiel otrzymuje potem sygnaturę i kartkę wysyłkową i zarówno w pieczęci beli oznaczenie: „siarkowany“.

Szan. Panowie właściciele browarów zechcą powyższe postanowienia przyjąć do wiadomości i przy zamówieniach na chmiel zatecki postawić warunek, aby otrzymali dostawiony tylko przez salę do znaczenia chmielu zatecki chmiel zaplombowany, znaczony i przez kartkę wysyłkową uwierzytelniony chmiel, ten zaś, przypomina się, że koszta sali (znaczenie, plombowanie, pieczętowanie itd.) **są całkiem nieznaczne i wynoszą na belę 1 złr. 50 ct.** (2171)

Zatecz, w sierpniu 1889 r.

Die Direction der Hopfen-Signir-Halle der Stadt Saaz.

Zarząd Stow. rękodzielników „Zgoda“ w Krakowie

zawiadamia swych Szan. Członków, że lokal Stow. zamknięty przez dłuższy czas z powodu zupełnego restaurowania tegoż, **został już otwartym.** — Lokal znajduje się przy ulicy Kolejowej Nr. 18 (dom cechu rzeźniczego) i jest otwartym w dnie powszednie od godz. 3 popołudniu do 11 wieczór, — zaś w niedziele i święta od godz. 9 rano do 11 wieczór. (2313-1-2)

Rolnik teoretycznie i praktycznie uzdolniony, który był po kilka lat we wzorowych gospodarstwach, poszukuje odpowiedniej posady od 1 października. Adres: **N. B. Nr. 2** poste restante **Sanok.** (2311-1-3)

OGRODNIK ARTYSTA,

żonaty, mający jedno dziecko, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach ogrodnictwa i który lat kilkanaście przebywał za granicą i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Adres u pana Marka ulica Szewska Nr. 21. (2314-1-2)

Rządca ekonomiczny,

kawaler, w średnim wieku, z długoletnią praktyką, ze skromnemi wymaganiami, dobremi poleceniami, poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia za pośrednictwem **J. Polińskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika Nr. 5.** (2 49-1-2)

Mieszkanie parterowe,

odpowiednie na cukiernię lub kawiarnię, złożone z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, pralni, a ewentualnie ze stajnią i wozownią, jest do wynajęcia od 1go października b. r. przy ulicy Szpitalnej L. 40. (2315-1-)

Magazyn wszelkich przyborów kościelnych
Stanisława Przybylskiego
w Krakowie, Rynek L. 46, linia A—B,
poleca w wielkim wyborze: Nowość! **Świece metalowe**, białe lub ozdobnie malowane i złocone, z przyrządem sprężynowym wewnątrz, zapomocą którego świeca czysto i jasno do szczętu się wypala; **Wieńce** batystowe i metalowe, szarfy do tychże; **Krzyże** i postumenta żelazne; **Obrazy** religijne na płótnie i blasze; **Listwy** na ramy i gotowe ramy. — Ceny fabryczne. — Wysyłki na prowincyę uskuteczuia odwrotną pocztą. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2304-1-3)

OGŁOSZENIE.

Zamianowany przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego delegatem do przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacyi i udzielenia licencyj propinacyjnych na powiat Mielecki — wzywam wszystkich mających chęć wydzierżawienia prawa propinacyi lub uzyskania licencyi w którejkolwiek miejscowości powiatu Mieleckiego, by się do mnie zgłosić zechcieli bądź osobiście, bądź przez należycie wykazanego pełnomocnika, w biurze Rady powiatowej w Mielcu, w dniach 25go i 26go września oraz 2go i 3go października b. r.

Mielec, dnia 18 września 1889 r.

(3306-1-2) *Mieczysław Artwiński.*

Poszukuje się

od 1 stycznia 1890 r. **uczciwego człowieka do handlu** czworakim towarem, jaki jest w miasteczku przy gościńcu, gdzie dużo żydów, którzy sprzedają za drogie pieniądze biednemu ludowi. Adres: **Zarząd dóbr w Babicach n. S.** (2302 1-5)

POSZUKUJEMY
uczciwych ludzi, wszelkiego stanu, którzy chcą się zatrudnić sprzedażą losów na częściowe spłaty na zasadzie **prawnie wydanych** listów ratalnych. Udzielamy **najwyższą prowizyę** w połączeniu z **premią** a w danym razie **stałą pensyę.**
Oferty przyjmuje dom bankowy towarzystwa komandytowego. (2250-1-3)
Brüder Dirnfeld, Budapest,
V., Badgasse 4.

Aukcya monet.

Zbiór zmarłego numizmatyka A. Jungfera pójdzie na licytacyę 30 wrzesnia b. r. u Ad. Weyla w Berlinie, Adlerstrasse 5. Zbiór ten zawiera między innemi szczególniej drobniejsze monety, bogaty szereg monet polskich, litewskich, gdańskich, elbląskich, toruńskich, z Rygi, Kurlandyi, Liwlandyi i t. p. (2263)

Zamówienia przyjmuje podpisany, który też wysyła katalogi.

Robert Jungfer
w **Berlinie** S. W. Wilhelmstr. 144 a.

CYRK Alberta Schumanna.

Dziś w niedzielę 22 b. m.
DWA WIELKIE
przedstawienia.
Początek pierwszego przedstawienia o godz. 3½ po południu, drugiego o 7½ wieczorem.
Bliższe szczegóły w plakatach dziennych.
Codziennie nowy urozmaicony program.
Albert Schumann,
(2297-1-) dyrektor.

Cherchée Bonne Française

pour les après midis pour une fillette de six ans. Renseignements ulica Wolska N. 19, Parterre, 3—5 heures p. m. (2307)

Koce i Derki na konie i wózki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2006-1-4)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Stanisław Przybylski
w Krakowie Rynek, linia A—A 46
utrzymuje i poleca: **Wyroby z chińskiego srebra** słynnej fabryki Christofle & Comp. w Paryżu, łyżki, noże, widelce, tace, cukiernice, czajniki ttp.; **Wyroby z czeskich granatów**, bransolety, brosze, szpilki do włosów i t. p.; **Krzyżyki** złote i srebrne, serca na relikwie i t. d. — Wysyłki na prowincyę uskuteczia się odwrotną pocztą. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2305-1-3)

SKŁAD HERBAT Porębskiego i Zimlera

w Krakowie, Rynek gl. l. 8,
poleca od lat kilku z najlep. powodzeniem wypróbowane gatunki: (2296-1-8)

Pakling Congo . . .	funt w. r. zł.	2·50
Suchong mięszana . .	„ „	3·—
wysiewki z najlep. herbat	„ „	1·50

Poszukuję do fabryki „Felz-Dachówek“

systemu: **„Wiener Berger-Gesellschaft“**, na wielką skalę mającej się zacząć 1 kwietnia 1890 r., do przedsiębiorstwa wojskowego.
Zdzisław hr. Dembiński
(2303-1 5) **w Babicach n. S.**

Szanowny Panie! Po czterokrotnem użyciu **wyciągu**

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza Dra Schipka ustał niemiły szum w uszach. Dziękując Panu za to najuprzejmiej, zostaję z szacunkiem **Dawid Steiner**, nauczyciel ludowy. Babocsa w Węgrzech 12 maja 1889 roku.

Ten **wyciąg olejku słuchu**

kosztuje z opisem użycia 1 zł. 50 ct. Składy mają pp. aptekarze: w **Krakowie** Leon Rosner; we **Lwowie** Piotr Mikolasch, Zygmunt Rucker; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek; w **Tarnowie** Stanisław Pawłowski; w **Przemyślu** Władysław Nahlik; w **Kołomyi** Ed. Henzl; w **Stanisławowie** A. Beil; w **Stryju** Leon Gärtner; w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski; w **Samborze** Karol Maresch. (2201-1-6)

Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub za zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

3·10 met. dług. na ubranie tylko	złr.	3·50
3·10 „ „ „ „	„	4·90
3·10 „ „ „ „	„	7·—
3·10 „ „ „ pięk.	„	12·—
3·10 „ „ „ b pięk.	„	16·—
2·10 „ „ „ zarzutkę pięk.	„	6·—
2·10 „ „ „ b.	„	8·—
2·10 „ „ „ paltot zimowy	„	5·—
2·19 „ „ „ pięk	„	9·—
1·— „ pakłaku myśliw. 135 c. szer.	„	2·50

Skład fabryczny sukna
Fryderyk Brunner,
hurtownie **Brünn**, częściowo
Fröhlichergasse L. 3.
Próbki darmo i opłatnie. (2256 1-15.

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kilowych koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5-kilowych baryłkach, opłatnie **3 złr. 50 ct.** za nadesłaniem kwoty wysyła
2174-8-) **Georg Lehner, Vöslau.**

BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.
[1745-29-]
Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège“.

Rösler'a woda na zęby i do ust

jest niezawodnie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i oczyszczenia zębów**. Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa i zarazem równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w **Krakowie** u E. Stockmara, aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w **Jaśle** u Romualda Palcha, aptek.; w **Kołomyi** u W. Dąbrowskiego. (2138 3-)

OBRAZY ŚWIĘTYCH oleodruki, sztychy i kolorowane litografie,

OBRAZKI MAŁE DO KSIĄŻEK OZDOBNE, KORONKOWE
i w paczkach na setki
w największym sortymencie i w cenie bardzo umiarkowanej
PASYJKI, KANONY i KAPLICZKI,
Książki do Nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno,
Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.
Obrazy do ołtarzy i chorągwi w każdej wielkości, w dobr. artystycznym wykonaniu i bardzo umiarkowanej cenie, dostarczamy w najkrótszym czasie (1490-15-)
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

Zakład odznaczony Dyplomem honorowym, medalem srebrnym i bronzowym c. k. Ministerstwa handlu, tudzież innemi pięciu medalami zasługi.

Zakład odznaczony medalami zasługi wystaw przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i Lwowie. Świadectwa pierwszorzędnych lekarzy i Towarzystwa lekarskiego.

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specyalne lecznicze
tańsze od rodzimych o 50—70%
Konc. Zakład fabryczny Wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce, i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p. używana na zlecenie lekarza.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne Jod zawierające.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Hygieniczna, czysta szczawa, w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.
Kwaśna sodowa, na zlecenia lekarza w słabościach żołądka używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie. Broszury przeséła się na żądanie franco.

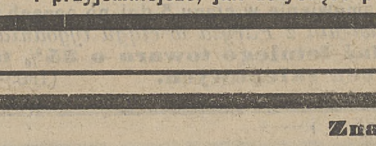
SKŁAD GŁÓWNY cząstkowej sprzedaży **dla Krakowa** w aptece ***Wgo Sobierajskiego*** linia A-B, **dla Lwowa** w aptece ***Wgo Wiewiórskiego*** ul. Halicka. W Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach do nabycia.

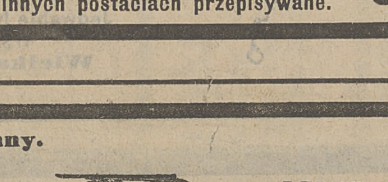
Nadto Zakład wyrabia:
Kumys, powszechnie znany środek odżywczy w chorobach piersiowych i wątłości organizmu.
Limonadę magnezyową, łagodny a niezawodny środek przeczyszczający.
Limonady gazowe, owocowe jako napój orzeźwiający.

Wody lecznicze są według orzeczenia Tow. lekarskiego Krakowskiego strawniejsze i przyjemniejsze, jak dotyczące przetwory w innych postaciach przepisywane.

(2312-1-)

Znak ochronny.



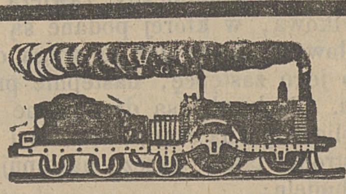


RUDOLF SACK w PLAGWITZ-LIPSKU

zaprasza PP. Gospodarzy do zakupywania potrzebnych oryginalnych machin Sacka, sprzętów i części składowych w miejscu sprzedaży założonem i prowadzonem pod jego firmą

w Wiedniu, I., Franz-Josefs-Quai 19, w hotelu Métropole,

W składzie sprzedaży są w obfitym wyborze na sprzedaż: uznany jako najlepsze **oryginalne uniwersalne pługi stalowe Sacka, pługi podskibowce, pługi zagłębiacze,** także w połączeniu z **uniwersalnemi pługami, pługi obrotowe na górzystą glebę, pługi i narzędzia do uprawy wina i chmielu, dwuskibowe i trójskibowe pługi, brony ze stalowemi zębami, drylowki z nastawieniem szrub** rozmaitej szerokości od 1 do 3 metrów szerokości toru i z dowolną ilością rzędów 3 do 33 rzędów, także z samodziałającym **regulatorem nasiennikowym** szczególniej odpowiednim do gleby górzystej, **uniwersalne siewniki szerokorzutne z nastawieniem szrub** lub też z **samodziałającym regulatorem nasiennikowym, okopywacze, pługi** do **wydobywania ziemniaków.** Wszystkie te **oryginalne wyroby Sacka** są do nacycia po przystępnych cenach. Również można dostać **machin** i **sprzętów** innego rodzaju, jak **sieczkarnie, krajacze buraków, kieraty** i t. p. **najpierwszych fabryk** i po **najtańszych cenach. Wszystkie oryginalne wyroby Rudolfa Sacka w Plagwitz-Lipsku** muszą mieć powyższy **prawnie ochroniony znak.** — Illustrowane katologi tudzież wszelkie wyjaśnienia darmo i opłatnie. (2257 1-6)



VII i ostatni pociąg osobowy do Paryża.

Ażeby zamiejscowej Publiczności dać sposobność wzięcia udziału przy największej wygodzie i taniości w odchodzącym **w dniu 28 września b. r. z Wiednia (dworzec kolei rachodniej) o godzinie 7ej minut 20 wieczór osobnym pociągiem do Paryża,** nastąpiło porozumienie pomiędzy **c. k. kolejami państwowemi (Lwów Czerniowce)** a **c. k. uprz. galic. koleją Karola Ludwika** w tym kierunku, że **każdy uczetnik padróży**, który w pięciu poprzednich dniach t. j. w dniu 23, 24, 25, 26 i 27 września będzie się mógł przy dotyczącej kasie **biletem jazdy z Wiednia do Paryża i napowrót** wykazać, będzie mógł uzyskać **50% opust z ceny jazdy tam i na powrót.** Równa korzyść została przyznana na wszystkich stacyach **c. k. kolei północnej cesarza Ferdynanda**, gdzie **bilety do pociągów spacerowych** wydawane będą.

Bilety jazdy **wydawsne na stacyach** są 45 dni ważne. Bilety kuponowe Wiedeń-Paryż i napowrót mają ważność 30 dni i mogą być **tylko** przez podpisane **biuro podróży w Wiedniu za nadesłaniem kwoty lub zaliczki (reszta powziątkiem)** nabyte. — **Wiedeń-Paryż i napowrót II. klasa 130 franków, III. klasa 88 franków.**

W powrocie mogą być użyte wszystkie pospieszne i kuryerskie pociągi bez żadnej dopłaty, z wyjątkiem linii Paryż-Delle. Powrót z Paryża przez: **Troyes, Chaumont, Belfort, Delle, Bazyleę, Brugg, Turgi, Zürich, Wädenswail, Ziegelbrück, Sargans, Bnchs, Feldkicb, Landeck (Arlberg), Innsbruk, Wörgl, Zell am See, Bischofshofen via Salzburg, Linz lub Selzthal, Amstetten, do Wiednia. Podróż z powrotem** może być na **każdej stacyi**, nawet niewymienionej wyżej, za zameldowaniem tylko **naczelnikowi stacyi**, przerwaną i pobyt na tejże dozwolony jednak w granicach czasu biletem oznaczonych. — **Paszport** do tej podróży jest niepotrzebny. — Programy rozsyła (2264)

G. Schroekl's Wwe
I. concess. Wienar Reise-Bureau, Wien I., Kolowratring, 9.

GUMOWE

WYROBY
w cenie od 1 do 10 złr., oraz wszelkie **chirurgiczne przybory** do **opatrywania chorych** i t. d. — rozsyła **c. k. w sądzie handlowym protokółowana firma**
Steinbuch & Medek dawniej **Jean Gress & Co.,** (1929-7-8)
PIERWSZY I NAJDAWNIEJSZY MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
w **Wiedniu**, I., Kärntnerstrasse 14, w bazarze na prawo drzwi 26, naprzeciw Bodega.

SALON MÓD HELENY TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska 10,
poleca Szan. Paniom **świeże kapelusze jesienne i zimowe,** oraz wielki wybór **ubrań i płaszczyków dziecinnych** wełnian. i trykot., **żakietów** trykot. dla osób dorosłych — **czepki** (kapuzy) włóczkowe — **sznurówki** i wszelkie nowości należące do toalety damskiej.
Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie, płaszcze, futra i odziwadła,** także dla dzieci — uskuteczniając punktualnie i z wszelką dokładnością. (2243-2-10)

ZMIANA LOKALU.

Litografia akademicka
M. Salba
w Krakowie, (2290-2-3)
przeniesioną została
d. 15 września b. r. do domu własnego przy ul. Wolskiej
i przyjmuje jak poprzednio wszelkie zamówienia wchodzące w zakres litografii.

WANNY z piecykami i bez nich,

STOŁKI KĄPIELOWE,
Wanienki do kąpiel nasiadowych,
Klosety pokojowe i nadkanałowe
w największym wyborze utrzymuje
KAROL MARKUS
w Krakowie, ul. Szpitalna 18.
Wielki wybór prawdziwych Tulskich
Samowarów
oraz wszelkich naczyń blaszanych.
Urządza wodociągi i zakłada gromochrony.
(2025 10-12)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2294-2-)
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera** w **Krakowie.**

Zakład gimnastyczny.

Powróciwszy z Krynicy, rozpoczynam z dniem 1 października lekcye gimnastyki salonowej, hygienicznej i ortopedyi, pod nadzorem lekarskim, we własnym zakładzie **przy ul. Stolarskiej pod L. 15, na pierwszem piętrze.**
Przyjmuję uczniów obojga płci i różnego wieku na lekcye zbiorowe i osobne. Również udzielam lekcyj po domach. (2244-2-)
Aleksander Weiss,
kierownik zakładu.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI magazyn ubiorów męzkich

przy ul. św. Jana L. 5.
Zawiadamiam moich Szan. Gości, iż **świeże nader gustowne towary** krajowe i angielskie już otrzymałem i wszelkie zamówienia **po cenach nader przystępnych** w jaknajkrótszym czasie wykonuję. (2229 4-15)

Gra na fortepianie oraz teorya muzyki według systemu

Wandla (ułatwiającego).
Po wieloletnim pobycie za granicą, rozpoczynam znowu z dniem 1 października, kursa lekcyj tak prywatnych jakoteż zbiorowych, w osobno urządzonym na ten cel salonie.
Wpisy codziennie od godziny 11ej rano do godziny 3ej po południu. (2234-4-5)
S. J. Benda
w Krakowie, przy ul. Starowiślnej pod Nr. 8, II. piętro, naprzeciw pałacu barona Puszeta.



Młocarnie manheimskie i szwajcarskie, ręczne i do kieratu; także jedną młocarnię przewoźnią z przyrządem czyszczącym do kieratu lub lokomobili Cleytona i Shutlewortha; — oraz inne maszyny i narzędzia gospodarcze sprzedaje po cenach bajecznie tanich (2050-5-5)
J. B. Prüwer
w PODGÓRZU przy Krakowie.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie



OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ockronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2211-57-78)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatnnków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 11 września 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)
5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza — pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza — pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)
6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza — pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza — pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza pociąg osobowy z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853-57-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.